Nr. 23. We Lwowie, Niedziela dn. 27. Stycznia 1878. Rok XVII.

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . 4 złr. 50 cent. miesięcznie . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową: w państwie austrjackiem . . 8 złr. — ct. do Prus i Rzeszy niemieckiej . . . . . Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i Księstw Naddun., Serbii . . po 7 złr. 80 cent.
Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej" Plac Halicki w pałacu hr. Ulanickich. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pp. Adama, Correfour de la Croix Rouge 2, prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg St. Honoré 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein i Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2, Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 8. W FRANKFURCIE nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein u. Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca jednego wiersza drobnego druku lub jego miejsca. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, taże bywają zniszczone.

Od administracji.

…na „Gazetę Narodową" wynosi za miesiąc luty:

we Lwowie:

miesięcznie . . . . 1 „ 50 „

na prowincji z przesyłką pocztową: miesięcznie . . . . 2 „

Zamiejscowych pp. abonentów uprasza się o wczesne odnowienie prenumeraty.

Lwów d. 26 stycznia.

(Telegramy stambulskie o przyjmowaniu przez Turcję pokojowych preliminarjów moskiewskich. Co z tych telegramów wypływa? Nawet przyjęcie tych preliminarjów nie ustali pokoju. — Opozycja humanitarna w naszej delegacji przeciw podwyższeniu cła od kawy. — Grożenie dymisją gabinetu Auersperga i rozwiązaniem Izby posłów. — Sprawa ugodowa we Węgrzech. — Z sejmu pruskiego).

Telegramy, które w nocy otrzymaliśmy, donoszą o przyjęciu pokojowych warunków moskiewskich, i że już preliminarja turecccy udali się do Adrjanopolu, gdzie dzisiaj mają być podpisane preliminarja pokojowe i rozejm. Jednakowoż te wiadomości nie są jeszcze pewne. Jeden bowiem z tych telegramów donosi, że Turcja przyjęła tylko kilka punktów preliminarjów pokojowych, i dodaje, że sprawa, jakie mają być granice Bułgarji, i sprawa otwarcia cieśnin morskich Bosforu, ma być kongresowi przedłożona. Zdaje się więc, że w tych najważniejszych punktach niema jeszcze porozumienia między Portą a Moskwą, i Turcja proponuje, ażeby te punkta przedłożyć kongresowi, a pełnomocnicy turecccy otrzymali zapewne polecenie podpisania preliminarjów pokojowych, jeśli się Moskwa zgodzi na przedłożenie tych dwu punktów kongresowi europejskiemu. A z góry przewidzieć można, że Moskwa najprzeciwniejszą jest zebraniu się kongresu europejskiego i przedłożeniu mu tych punktów.

Jeżeli ten bardzo prawdopodobny domysł okaże się istotnie prawdziwym, to także postanowienie kwestji przez Turcję, wynikiem niezawodnie z porozumienia się z innemi mocarstwami, a głównie z Anglią. Nieprzyjęcie bowiem kongresu europejskiego dla rozstrzygnięcia w tych dwu, wszystkie mocarstwa europejskie obchodzących punktach, zdemaskowałoby zupełnie politykę Moskwy, i musiałoby dać podstawę do wspólnego wystąpienia się i do nowych przymierzy między europejskiemi mocarstwami. Zapewne Porta musiała i te dwa punkta przyjąć podług dyktatów moskiewskich, a jedynie zastrzegła ostateczne ich postanowienie finalne o nich tureckiego kongresu. I dlatego telegramy donoszą, że Turcja przyjęła wszystkie warunki pokojowe moskiewskie. W interesie Turcji jest, przyjmując wszystkie dyktata moskiewskie, do zastrzeżenia finalne rozstrzygnięcie kongresowi mocarstw, politykę moskiewską, gdyby tych zastrzeżeń nie przyjęła, wprowadzić wprost w kolizję z interesami Anglii i innych mocarstw.

Wtedy będzie mógł dowieść lord Beaconsfield parlamentowi angielskiemu, iż już nie chodzi teraz o Turcję, ale jedynie o interesa angielskie.

Mając to wszystko na uwadze, nie wierzymy w ustalenie się pokoju, chociażby nawet preliminarja pokojowe były podpisane przez strony wojujące. Odwlekłoby to jedynie konflagrację europejską na kilka tygodni, ale jej nie zażegnało. A i w interesie innych mocarstw a osobliwie Anglii, która potrzebuje czasu do przygotowań, jest, ażeby taką kilkutygodniową zwłokę sprowadzić. Zresztą i Turcja potrzebuje tej zwłoki dla reorganizacji swych sił.

Korespondent nasz wiedeński podaje wiadomość o ostatnich posiedzeniach delegacji naszej. Przyznamy się, że nie pojmujemy powodów humanitarności, dla których sprzeciwiano się podwyższeniu obecnego cła od kawy. Co do kawy, Galicja jest w tem samem położeniu co Węgry, jak w ogóle w sprawie cłowej my jako kraj rolniczy porównie z Węgrami, jedne mamy z Węgrami interesa, a zwłaszcza co do kawy. Ani w Galicji ani we Węgrzech kawa nie weszła tak w zwyczaj, nie stała się takim pospolitym środkiem pożywienia, jak w czeskich i niemieckich krajach Przedlitawii. U nas zresztą herbata coraz bardziej wypiera kawę, jako naszym stosunkom klimatycznym odpowiedniejsza, i jako jedyny może surrogat, zdolny ludowi naszemu zastąpić niejako gorzałkę a więc odwieść go naturalnym sposobem od klęsk pijaństwa.

Nas wyzyskuje przemysł przedlitawski — coraz lichszy, coraz bardziej na oszustwie za przykładem bismarkowskiej Teutonii polegający — taksamo jak Węgrów. Węgrzy też dla wynagrodzenia sobie szkód, jakie im ten przemysł przez podwyższenie ceł od wyrobów tkanych i t. p. zadać musi, domagają się podwyższenia cła od kawy, które właśnie okolice owego przemysłu dotknie. Podwyższony dochód z cła od kawy, ulży Węgrom w ponoszeniu wydatków wspólnych; im większe cło od kawy płacić będzie Przedlitawia przemysłowa, tem mniej będą Węgrzy musieli z dochodów krajowych dokładać na wydatki wspólne. Otóż kubek w kubek ma się rzecz taksamo i z nami. Ten też właśnie powód głównie sprawia, że centraliści sprzeciwiają się podwyższeniu cła od kawy i gotowi nawet narazić się — przynajmniej tak do teraz oświadczają — na nowy gabinet i oraz na — nowe wybory do Rady państwa, które mogą zabić centralizm i sprowadzić wywrót wszystkich „nabytków" centralistycznych.

Względy humanitarności zatem nie mogą być u nas właściwym powodem do sprzeciwiania się podwyższeniu cła od kawy — owszem za niem przemawiają. Co innego jest, jeżeliby opponenci kierowali się myślą wywrócenia gabinetu obecnego przez odmówienie podwyższenia cła od kawy; ten powód był by całkiem zrozumiały i naturalny. Pytanie tylko, czy po tym gabinecie nie nastąpiłby jeszcze gorszy.

Poniżej podajemy bliższe szczegóły o konferencji rządu z przewódzcami stronnictw Izby posłów. Telegram nasz był bardzo niedokładny. Zresztą też zebrawszy dopiero sprawozdania a nawet artykuły wstępne różnych dzienników, można mieć o tej konferencji należyte wyobrażenie. Prócz Lassera i Stremayera, którzy są słabi, byli na niej wszyscy ministrowie. Najważniejszem jest, że ks. Auersperg oświadczył, iż w razie oporu Rady państwa nastąpi nietylko zmiana gabinetu, ale i rozwiązan Izby posłów; tudzież, że po takiej konferencji nie chodzi teraz o to, jakie państwa złożył wione oświadczenie rządu; dalej, że p. Grocholski namiętnie przemawiał za dokonaniem ugody, wysuwające nawet widmo zamachu stanu.

Ani dymisji gabinetu, ani rozwiązania obecnej Izby posłów, ani zamachu stanu nikt nie zlęknie się centraliści, a co do cła od kawy i p. Grocholski (na konferencji) do niczego się nie obowiązał, bo delegacja jeszcze tej sprawy nie rozebrała.

Po konferencji i uchwałach klubów centralistycznych *Nowa Presse*, która jawiemy, przed trzema dniami gwałtownie obstawała przy utrzymaniu gabinetu, nagle zmieniła ton, i wywodzi, że gabinet może sobie odejść, bo i tak rządby musiał przy sprawie wojskowej (centraliści domagają się zniżenia stanu wojska z 800.000 na 600.000 ludzi); i że Rada państwa wytrwać powinna w oporze, aby dać lekcji Węgrom, że skończyła się już cierpliwość i uprzejmość Przedlitawii, która nadal nie da się wyzyskiwać Węgrom. Zamachu stanu *Nowa Prese* wcale się nie lęka.

Stara Presse wywodzi, że upadek gabinetu byłby nieszczęściem i centralistów na nic się nie przyda; a oraz dowodzi, że obecnie, ze względu na prowizorja budżetowe i naprowizorja w traktatach handlowych, tudzież z względu na delegacje węgierskie, niemożliwem byłby rozwiązanie Izby.

Objawia się myśl, oddania wszystkich w ogóle spornych spraw ugodowych, a więc i cłowych, deputacjom regnikolarnym, a na to się jest prezydent Izby posłów, dr. Rohbauer.

Podkomitet bankowy przedlitawskiej Izby posłów postanowił na posiedzeniu z d. 24. bm. zgodzić się na przekazanie sprawy ugody 80-milionowego długu deputacjom regnikolarnym.

Na posiedzeniu klubu liberalnego węg. Izby posłów z d. 24. stanął na rząd z góry, nie byłyby już tak gwałtowne jak dotąd poprzednio.

Rozprawa nad Związkiem cłowo-handlowym i nad taryfą cłową zacznie się w węg. Izbie posłów w poniedziałek.

W Izbie deputowanych sejmu pruskiego przyszła we wtorek pod rozprawę interpelacja posła Wierzbińskiego względem przemiany polskich nazw miejscowych w Prusach Zachodnich, osobliwie zaś w okręgu rządowym Bydgoskim, gdzie kilkaset nazw miast i wsi przechrzczono, tak, iż bez słownika ich dziś poznać niepodobna. Tak dziś, gdzie jakie miejsce tylko, się wskazuje, nie zostało się nazwa. Interpelant pyta: czy zmiany te nawet odbywają się z woli rządu, i jak rząd zachowa się wobec wynikających stąd dla osób prywatnych niekorzyści a nawet szkód. Interpelację tę poparła wielka liczba deputowanych niemieckich. Minister Friedenthal zamiast odpowiedzieć, o co go pytano, mówił o „nielojalnem udzielaniu na władze, które niemogą się bronić" i zaprzeczał, aby „kilkaset" nazwisk zmieniono, bo rzeczywiście tylko niewiele, bo tylko nieco więcej nad 200; wreszcie, że zmiany te są przez cesarza sankcjonowane, a przyczyną ich bywa trudność wymówienia polskich nazw i żądanie pewnej liczby mieszkańców gmin. W rozprawach nad tą interpelacją poseł Stablewski cechując te zmiany nazwisk jako targnięcie się na narodowość polską. Willamowitz-Möllendorf dowodził, że Polacy prowokują (*sic*) Niemców, i że to co się stało z Polską, odstać się nie może. Zapomniał on widocznie o odebraniu Alzacji i o losie grożącym Turkom. Poseł Kantak odpowiedział mu spokojnie i wymienił wszystkie krzywdy na polu narodowem i kościelnem, jakich Polacy doznają, i że nie idzie tu o prowokację, ale o zadosyćuczynienie słusznym skargom polskim. Oczywiście, że interpelacja ta nie miała i nie mogła mieć następstwa, ale tylko obowiązkiem było reprezentacji polskiej wytoczyć sprawę zmiany nazw polskich przed sąd publiczny.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń dnia 24. stycznia.

(Y.) Przesilenie gabinetowe w zawieszeniu do pojutrza, to jest do następnego posiedzenia Izby posłów, na którem rozpocznie się rozprawa cłowa. W międzyakcie „groźnej sytuacji" konferują ministrowie z stronnictwem wiernokonstytucyjnem — targują się z niem najformalniej. Dr. Herbst pośredniczy a *Nowa Presse* straszy dymisją gabinetu. Czy ulegną centraliści skombinowanej tej presji, trudno w tej chwili przewidzieć. Może też dzień jutrzejszy jakie takie przyniesie wskazówki. Czekajmy więc końca ciuciubabki ministerjalnej, czekajmy, zanim tajemnicza groza chwili przeminie, zanim w mgle przejrzeć będzie można, czy to rzeczywiście przesilenie ministerjalne lub też tylko „nowa wolna presja"?

Koło polskie odbyło dotychczas od czasu poświątecznego otwarcia Izby trzy posiedzenia.

Pierwsze odbyło się 16. b. m. Zajmywano się na niem wyłącznie sprawą wniesienia interpelacji, dotyczącej lwowskiego procesu stanu. Przebieg tego posiedzenia wiadomy, nie będę się więc nad niem dłużej zatrzymywał.

Na dniu 17. b. m. odbyło się drugie z kolei posiedzenie koła polskiego, poświęcone wyłącznie przedłożeniom cłowym a mianowicie sprawie, czy koło polskie w ogólnej debacie ma głos zabrać lub nie? P. Krzeczunowicz wniósł, żeby głos zabrać, i życzył sobie, żeby przy tej sposobności:

1) uderzyć silnie na rząd z powodu, że nie przedłożył dotychczas stałego planu pokrycia budżetowego deficytu;

2) wyrazić życzenie ze strony posłów polskich, ażeby na piwo nałożyć podatek konsumcyjny;

3) żeby deficyt pokryć nie przez bezpośrednie, tylko przez pośrednie podatki (konsumcyjne i podwyższone cła).

Koło delegacji naszej uznało, że powyższe sprawy nie mają bezpośredniego związku z taryfą cłową, a nadto były one przedtem i kilkakrotnie przez p. Krzeczunowicza w Izbie podnoszone. Koło wyraziło następnie zdanie, że w ogólnej debacie chodzi głównie o to, czyli zasada traktatów handlowych, czy też ceł autonomicznych ma wejść w życie, tudzież czy traktat z państwem Niemieckiem będzie zawarty i na jakich podstawach. Prócz tego dały się słyszeć głosy, że kwestje, które mogą stanowić przedmiot ogólnej debaty nad przedłożeniami cłowemi, nie mają ze stanowiska interesów Galicji zbyt wielkiego znaczenia. Z tych więc powodów postanowiło koło nie zabierać głosu na teraz w ogólnej debacie, nie przesądzając jednak tą uchwałą możliwości zabrania głosu, jeśliby przy tej sposobności inna jaka kwestja zasadnicza przez stronnictwo wiernokonstytucyjne podniesioną została.

Na posiedzeniu, które się d. 20. b. m. odbyło, zajmywano się sprawą szczegółowej debaty nad przedłożeniami cłowemi. Pierwsze przyszło na porządek dziennym cło od kawy, i zajęto się niem bardzo szczegółowo i gruntownie z powodu obiecanego podwyższenia go od 16 złr. na 24 złr. od 100 kilogr. i od 50 ... Podczas wszystkich rozpraw nad tą kwestją można było wyczuć jej ważność w interesie skarbu i państwa, nad którymi toczyły się obrady. Poseł Grocholski postawił wniosek, poparany przez p. Krzeczunowicza, hr. Mieroszewskiego i innych, żądający, żeby koło głosowało za wnioskiem ministerjalnym, podwyższającym cło na 20 złr. od metrycznego cetnara kawy, a w razie, gdyby w Izbie postanowiono nie przyjąć tego projektu — za 18 złr. od metrycznego cetnara kawy, i w razie, gdyby w Izbie podniesiono ... projekt ... Przeciwko wnioskowi p. Grocholskiego przemawiali ze względów politycznych posłowie Kozłowski i Chrzanowski, ze względów humanitarnych i społecznych posłowie Ujejski i dr. Wolski. Przy głosowaniu utrzymał się wniosek p. Grocholskiego 13 głosami przeciwko 7 głosom. Przeciw głosowali: Kozłowski, Ujejski, Chrzanowski, dr. Wolski, dr. Dworski, hr. Krasicki i Tyszkiewicz.

Następne posiedzenie koła odbędzie się jutro. Na porządku dziennym stoi sprawa cła od nafty.

Konstantynopol d. 15. stycznia.

Od tygodnia, jak nie pisałem do was, kuler bowiem jeden dla słabości zdrowia opuścić byłem zmuszony. Zaszły tu wypadki tak wojenne jak polityczne, których dzisiaj treściwe opowieść czytelnikom moim podać zamierzam. Wojennem głównem zdarzeniem jest przejście Bałkanów przez wojska moskiewskie, więc przeniesienie przyczyny teatru wojny na drugą ich stronę — do Tracji; wypadkiem zaś politycznym tego tygodnia jest świeża kryzys ministerjalna.

Myliłby się wielce ten, ktoby chciał do tutejszych zmian gabinetowych przywiązywać wagę, jaką w konstytucyjnych państwach zwykle się przywiązuje. Tutaj bowiem niema żadnych partji, któreby ścierały się z sobą, niema opozycji, gdzie każdy mąż stanu jest wyrazem jakiejś partji, przedstawia właściwą sobie politykę, uosobia pewien systemat postępowania. Tutaj — w Turcji mimo obecnej naszej konstytucyjnej praktyki, zbyt świeżej może jeszcze, nic podobnego niema miejsca; osobistości u steru publicznego gospodarstwa stojące, oprócz kilku zaledwie, jak Midhat basza i jemu podobnych, nie mają żadnej polityki, ni systemu. Sami ludzie, jak teraz, mianowicie Mahmud Nedim, tak zwany Mahmudow z drugiej, którym szczególnie była przed wypadkiem wyborów parlamentarnych może nadal, nie przedstawiali żadnego systemu, tylko przedstawiali w Porcie zwykle nic do nich nie woli zależą, lecz zapatrują według rad pałacowych i haremowych intryg.

Powołujący Achmet Hamdego baszę na wielkie wezyrowskie godność Sułtan w następujący sposób do kolegi sprawił przy gabinecie osobiście ... gdzie polityki gabinetu się do nie mocą, brzmi jak następuje:

„Przedmiotem całej uwagi naszej powinien być napad Rosji przeciw nam.

„Siły wojskowe, jakie na wojenną postawili z tej strony, wyrobić niezawodnie w skuteczności nie dla przeciwnych ... liczby tego dostatecznej ... znowu wojska możności ... i przeciwko kampanji świetnych i licznych zwycięstw."

„Głównej przyczyny naszego niepowodzenia „szukać należy w błędach niektórych dowódzców. Postępowanie ich domaga się z jaknajściślejszego śledztwa i egzaminowi a decyzja, co zrobić należy za ich czyny, powziętą będzie."

„Życzymy sobie, żebyś wspólnie z innymi naszymi ministrami, pracował usilnie, żebyście

---

Pogrzeb Wiktora Emanuela.

Rzym d. 22. stycznia.

Cały upłyniony tydzień poświęcony był uroczystościom pogrzebu Wiktora Emanuela i wstąpienia na tron następcy jego i syna, Humberta I. Pogrzeb ten stał się wielkim wypadkiem, bo dowiódł olbrzymiej siły wewnętrznej Włoch, siły moralnej, zgody, jednomyślności, braterstwa, patrjotyzmu, ofiarności, stałości charakteru, bez których siła rządowa ani wojskowa istnieć nie może, bez której naród żaden nie zdoła ani utrzymać ani wyrobić sobie na nowo samoistnego stanowiska. Włochy te, przeciwko którym nasi docześnicy (stronnicy doczesnej władzy papieży) i stańczycy nieustannie miotają pociski, zarzucając im małoduszność, materjalizm, tchórzostwo, zawisłość od Prus, sztuczne zlepienie ich jedności — Włochy te zawstydzają nas dzisiaj, bo okazują właśnie te cnoty, które są daleko mniej obowiązkowe i konieczne dla narodu używającego niepodległości niż dla takiego, co ją utracił a odzyskać usiłuje. U nas w przeszłym roku kłócili się, gryźli, czernili wobec swoich i obcych, i nie zdobyli się pomimo upominania patrjotów na żadną czynność zbiorową, chociażby najlegalniejszą, na żadne mężne wystąpienie, chociażby nawet w bezpiecznym i nienarażającym niczyjej skóry rajchsracie wiedeńskim, i do dziś dnia sami nie wiedzą, co mają czynić w chwili... gdy już Moskale zaszli do Adrjanopola. Tymczasem zaś wobec tej naszej niezdarności, lenistwa, niedbalstwa, skąpstwa, ducha waśni i plotek, płytkości ducha i zdumiewającego politycznego nierozumu, u owych zniewieściałych Włochów, które były niedawno „wyrazem jeograficznym" Metternicha i „ziemią zmarłych" Lamartina, umiera król-żołnierz, który tak ojczyznę swą kochał, że życie wielokrotnie dla niej i koronę małego Piemontu ważył, że gotów był nawet zrzec się tej korony i zostać prostym obywatelem rzeczypospolitej w razie, gdyby większość jego poddanych wolała była takową, że wreszcie pełnym będąc głębokiej wiary religijnej, naraził się na klątwę Watykanu, na pioruny namiestnika Chrystusowego, chciał jak apostoł stać się przeklętym, *anathema esse*, dla ojczyzny.

To się nazywa mieć nie tylko rozum, ale charakter, a nam na nieszczęście brak nie rozumu, przynajmniej wrodzonego, ale brak — charakteru, a bez charakteru niema człowieka czyli jednostki, bez charakteru niema ludzi czyli narodu. Otóż Italia, jak dobrze powiedział w sobotę Humbert I. w parlamencie, „zrozumiała Wiktora Emanuela", a dowodem tego zrozumienia była właśnie owa samodzielna, olbrzymia, bezprzykładna, zdumiewająca manifestacja pogrzebowa. Kiedy król umarł, lud płakał po ulicach wszystkich miast włoskich, a drugim dowodem, że nie była to komedja żadna, ale ból prawdziwy, srogi, okropny, przeszywający jednym mieczem wszystkie serca, było to, że w Rzymie, pomimo napływu trzech kroć stu tysięcy osób oprócz zwykłych mieszkańców, księgi kwestury stały czyste i białe przez trzy dni: najmniejszego występku nie popełniono, nie było jednej bójki, jednej kradzieży, jednego pijaka ujętego przez policję. Cierpienie i patrjotyczne wzruszenie cały naród chwilowo dobrym i cnotliwym uczyniło, bo cudowny ten objaw duchowy dał się zaznaczyć i we wielu innych miastach włoskich... O takim narodzie sądzić niemożna po francusku zarzucając mu niewdzięczność i zepsucie, ani po austrjacku wymawiając mu Custozzę, ani po naszemu powtarzając oklepane oskarzenia o machiawelizm, o zdradę, o trucizny królowej Bony, i tym podobne koszałki opałki. Objawy takie moralne zasługują na to, by przed niemi schylano czoło...

Wszystkie miasta, miasteczka, gminy pouchwalały w okamgnieniu posągi i pomniki na pamiątkę oswobodziciela i zjednoczyciela Włoch, pootwierały składki, na które krocie zaczęły wpływać natychmiast, podczas kiedy u nas na żadne potrzeby narodowe w cichości nawet nikt kilku groszy uzbierać nie zdoła, — nie powiadam już pod moskiewskim rządem, ale w swobodniejszej Galicji, — bo jedni są całkiem nieużyci, drudzy zaś obojętni lub lękliwi, ci zarzucają innym kradzież publicznego grosza, a owi lękają się, by ich czasem o kradzież nie posądzono, jak gdyby dobro sprawy przy czystem sumieniu nie znaczyło więcej jak marna sława, jak gdyby każdy z nas nie miał obowiązku jak Wiktor Emanuel stać się nawet przeklętym dla ojczyzny, *anathema esse*...

Trudno sobie wyobrazić ogrom zjazdu na pogrzeb królewski. Co godzina prawie potrójne pociągi kolei zwoziły ze wszystkich stron tysiące przybyszów. Z 16. na 17. stycznia zabrakło mieszkań w hotelach i prywatnych domach. Kawiarnie i traktjernie otwarte były przez noc całą, bo pomimo tytańskiej czynności syndyka, księcia Emanuela Ruspoli, i Rady miejskiej, niepodobna było zaopatrzyć wszystkich w mieszkania. Nocowano tedy czuwając po kawiarniach aż do białego dnia, a już o świcie chodniki i przecznice ulic i placów, któremi miał przeciągać orszak żałobny, natłoczone były ludem. Wkrótce ścisk ten stał się tak niezmiernym, że dwadzieścia tysięcy żołnierzy, wyciągniętych podwójnym kordonem w odległości kilku łokci jeden od drugiego na ogromnej przestrzeni drogi orszaku, z trudnością tę ludzką ławinę utrzymać zdołało, by miejsce dla pogrzebowego pochodu zostawiła. Okna, balkony, drzwi, wrota i dachy domów zawrzały tylko jakby od ludzi... przez kilka mil włoskich, bo pochód przechodził przez ulice Venti Settembre wzdłuż Kwirynalskiego pałacu, Quattro Fontane, plac Barberini, Via del Tritone, Via Due Maccelli, plac Hiszpański, Via del Babuino, plac del Popolo, Corso, Via Lata, plac Kolegium rzymskiego, Via Piè di Marmo i plac Minerwy, zkąd zawrócił wreszcie na plac Panteonu.

Całego żałobnego orszaku, który przez trzy godziny się ciągnął, opisywać wam szczegółowo nie będę... Grobowe milczenie panowało wszędzie po drodze. Smutek głęboki malował się na wszystkich twarzach. Kobiety płakały na balkonach, w oknach. Na facjatach domów i pałaców spływały żałobne obicia, chorągwie spuszczone do połowy drzewca i przysłonięte czarną krepą. Na placach stały wielkie maszty z trójkolorowemi flagami w żałobie i z herbami wszystkich miast włoskich. Chciano zrazu powypisywać na nich nazwy bitew i potyczek stoczonych w wojnach o niepodległość; ale przez wzgląd na arcyksięcia Rajnera, przedstawiającego Austro-Węgry, wstrzymano się z tą demonstracją. Festony z zielonego wawrzynu od domu do domu przeciągnięte tworzyły tryumfalne łuki nad ulicami, bo właściwych tryumfalnych bram nie było czasu wznosić. Liczne muzyki wojskowe olbrzymiego pochodu wykonywały żałobny marsz Szopena, wielki dzwon Kapitolu i dzwon pałacu Montecitorio jęczały powoli i smętnie, działa grzmiały na Monte-Pincio i na Monte-Mario.

Wspaniały był widok ciągnącego wojska wszystkich broni, szkół wojskowych i marynarki, wszystkich niższych ciał nauczających i zakładów wychowawczych i naukowych wiecznego miasta, rad miejskich Rzymu i Turynu, sądów cywilnych i handlowych, uniwersytetów, akademii i wszystkich zakładów wyższych naukowych i artystycznych; rozlicznych rad prowincjonalnych, ministerjalnych, prefektury itd.; dwóch tysięcy oficerów wszelkiej broni, których najrozmaitsze mundury razem pomięszane, śliczny sprawiały rzut oka; dalej ośmiudziesięciu jenerałów i admirałów okrytych orderami, świecących złotem i różnokolorowemi pióry. Potem ciągnęły sądy apelacyjne i kasacyjne w czarnych, fioletowych lub czerwonych aksamitnych togach i czapkach; dwustu senatorów, czterystu pięćdziesięciu posłów parlamentu; duchowieństwo składające się tylko z 18 księży, poprzedzanych srebrnym krzyżem, bo zakonników nie przysłał kardynał-wikary, a obok duchowieństwa ministrowie i wielcy urzędnicy państwa. Następowali po nich ambasadorowie i posłowie stali obcych mocarstw w wielkich mundurach, i ambasadorowie nadzwyczajni umyślnie na pogrzeb przysłani, jako marszałek Canrobert i syn marszałka de Mac-Mahon, przedstawiający Francję, lord hrabia of Reden, przedstawiający Anglię, baron Bibra, przedstawiający Bawarję, baron de Beyens, przedstawiciel Belgii itd. Książęta panujących rodzin postępowali wszyscy jednym szeregiem; pośrodku szedł książę Amadeusz sabaudzki, były król hiszpański, a po jego prawicy czternastoletni następca portugalski, i książę Fryderyk Wilhelm, następca pruskiego tronu; po lewicy zaś arcyksiążę Rajner, szwagier nieboszczyka króla a wuj Humberta I., książę Wilhelm badeński, ks. Carignano i książę Genuy. Za nimi jenerał Medici, pierwszy adjutant królewski, jechał na ślicznym koniu, trzymając szablę zmarłego. Karawan nader misterny i malowany przez Rubensa, służący od trzech wieków królom sardyńskim, ciągniony był przez ośmioro przepysznych koni w żałobnych kapach, z pękami strusich piór białych i czarnych na łbach. Na trumnie widnej przez czarny rąbek, leżała korona, berło i łańcuch najwyższego orderu Anuncjaty. Karawan był zasypany wieńcami z kwiecia i wawrzynów. Sznury karawanu trzymane były przez prezesów Rady ministrów, senatu, Izby poselskiej, przez ministra spraw wewnętrznych, i przez kawalerów Anuncjaty. Po obu stronach postępowały dwory króla i książąt cywilne i wojskowe. Tuż za ciałem szedł p. Cezary Correnti, pierwszy sekretarz królewski i wielki kanclerz orderów państwa, niosący na poduszce sławną żelazną koronę królów włoskich, koronę, która przez trzynaście wieków była jedynie godłem wielkiej idei, a do której Wiktor Emanuel dorobił królestwo i rzeczywistość.

Koronę tę sprowadzono umyślnie z Monzy pod Medjolanem, gdzie się przechowuje. Po 1280 latach wracała po raz pierwszy do Rzymu, zkąd ją papież św. Grzegorz Wielki posłał był w darze Teodolindzie, królowej Gotów obranej włoską królową. Zrobiona jest podług podania z jednego z gwoździ, któremi Zbawiciel przybity był do krzyża. Żelazny wieniec osadzony jest w złotym, zdobnym w bizantyńskie emalcowanie i w drogie kamienie, niezręcznie szlifowane a pochodzące z etruskich czy egipskich grobów. Wszelki wykształcony i zdolny poważnego myślenia świadek głębokiego doznawał wzruszenia, patrząc na tę narodową świętość, na ten wielki symbol, o który tak zażarte wojny toczyli odwieczni najezdzcy Włoch, królowie goccy i cesarze niemieccy, Otony, Henryki, Fryderyki; którym się koronowali Karol V. i Napoleon I.; którego Austrja przez tak długi czas Włochom zwracać nie chciała, a który teraz okazywał się jako prawdziwa korona zjednoczonych Włoch, w Rzymie zamienionym w stolicę tego królestwa włoskiego, co dotąd istniało tylko w tej koronie, a teraz istnieje w rzeczywistości, przy trumnie pierwszego włoskiego króla prowadzonego do Panteonu, farnej niegdyś świątyni jedności starożytnego Rzymu, jedności świata i Olimpu. Nieboszczyk ten trudem, poświęceniem bez granic, ofiarą dobił się tej idealnej, urzeczywistnionej jego ramieniem korony z Chrystusowego gwoździa, wydarł ją obcym wrogom rozrywającym jego ojczyznę i legł przy niej pod sklepieniem Panteonu, będącego kamienną koroną starożytnej Romy, która w jej kulistem wnętrzu usymbolizowała panowanie swoje nad świata obszarem.

Że się sprawdził sen wieków i marzenia tylu pokoleń i znakomitych mężów, że żelazna korona z łaski nieboszczyka prawdziwą już jedność wyrażała, dowodziły tego chorągwie całej armii włoskiej niesione za karawanem, a dalej ogromna niezmierzona okiem procesja chorągwi wszystkich miast włoskich z herbami i imionami tychże. Był to prawdziwy las chorągwi. Nigdy jeszcze narodowa jedność włoska nie była tak dobitnie, wymownie i potężnie wyrażona. Doczesna władza Stolicy apostolskiej obalona została d. 20. września 1870 r., ale skończyła bezpowrotnie p. 17. stycznia 1878. Włochy z czasem i po ukojeniu tylu rozjątrzonych namiętności wyrobią zapewne Namiestnikowi Chrystusowemu przestronniejsze, swobodniejsze stanowisko pośród jedności swojej, ale skończyło się na wieki polityczne panowanie księży, skazywanie na śmierć ręką, która błogosławi świat cały i dzierży klucz niebа, wzywanie w pomoc obcych siepaczy, by chrześciański naród w rozćwiartowaniu utrzymywali i katedrę św. Piotra, mistrzynię ludzkości, popierali bagnetami.

Widok Panteonu był prawdziwie majestatyczny i uroczy. Nad przyczołkiem ganku postawiono olbrzymiego bronzowego orła, będącego dawnym herbem sabaudzkiego domu. Orzeł ten podobny był całkiem do orłów starożytnej Romy. Zdawało się, że wrócił po dwóch tysiącach lat na wierzchołek świątyni wszystkich bogów, zamienionej w przybytek wszystkich świętych. Pod frontonem czytano prosty, krótki, rzewny ze starożytności naśladowany napis: „Wiktorowi Emanuelowi Ojcu Ojczyzny." Między olbrzymiemi kolumnami z jednej sztuki granitu wisiały wielkie spiżowe lampy o zielonych płomykach cudnie odbijające w pociemniałym od śniedzi wieków przysionku. W obu bocznych framugach wznosiły się trofea z broni wszystkich epok i sztandarów, a wonny laur wszędzie spadał festonami, wieńcami i słał się pod stopy kobiercem. Cała świątynia napełniona była tym laurowym zapachem, jak u nas kościoły zapachem ta-

razem korzystali z nauk przeszłości, żebyście słuchali mądrych i przychylnych rad przyjaciół naszego cesarstwa, a starali się zapewnić całość i niepodległość jego."

Gdy tak w stolicy sułtan nowym swym ministrom trudną do zrealizowania zakreśla misję utrzymania całości i niepodległości państwa, wypadki na teatrze wojny coraz groźniejszy przybierają charakter. Moskale w tej chwili z jednej strony są już panami całej doliny Tundży, zajmują Kazanłyk, Eski i Jeni-Sagrę; z drugiej strony jenerał Hurko ze swojemi siłami zdobywszy Sofję przedrzeć się zdołał przez przejście Kapudżyku i stoczył krwawy bój z Sulejmanem baszą między Tatar-Bazarczykiem a Filipopolem. Wyników tej bitwy nie znamy jeszcze urzędownie, samo już jednak milczenie rządu dostatecznym jest powodem, by wierzyć, że szczęśliwemi dla tureckiego oręża nie były. Roboty około fortyfikacyj Stambułu są posuwane z gorączkową czynnością. Ciekawi jesteśmy, czy Turcy bronić będą Adrjanopola, gdzie 200 dział największego kalibru stanęło już na wałach, gdyż o ile mi wiadomo, niemają dostatecznej liczby wojska do obrony tak rozległego miasta. Mahmud-Damat wspólnie ze świeżo tu przybyłym Muktarem baszą doglądają ostatniego wykończenia i uzbrojenia fortyfikacyj stolicy, które z dwóch stron oparte o morze, w doskonałej rzeczywiście znajdują się pozycji.

Najście Tracji przez zwycięzkie siły moskiewskie wywołało w mieszkańcach niepodobny do opisania popłoch; od dni kilku uchodzące zewsząd przed nieprzyjacielem tłumy ściągają do stolicy, której coraz większą nędzę przynoszą. Serce ściska się na widok tych tysięcy biednych ludzi odbiegłych od domów, pozbawionych najpierwszych życia potrzeb... Takie to skutki humanitarnej, cywilizacyjnej misji moskiewskiej — myśmy je już w Polsce oglądali.

Nim zamknę list ten, mówić mi jeszcze wypada o toczących się rokowaniach, zawieszenie broni mających na celu, które rząd turecki w najściślejszej stara się zachować tajemnicy. Na pierwsze kroki Wysokiej Porty naczelny wódz moskiewski odpowiedział, że gotów jest warunki swoje podobnego zawieszenia podać, byle by Turcja wysłała do jego głównej kwatery pełnomocników, do traktowania tak ważnej kwestji dostatecznie umocowanych. W skutek tej odpowiedzi wielkiego księcia i po deliberacji ministrów postanowionem zostało, że dwóch delegowanych tureckich, Namyk i Sawfet baszowie udadzą się do głównej kwatery moskiewskiej, by poznać wroga kondycje i jeżeli będzie można, zawrzeć układ zawieszenia broni. Dwaj ci pełnomocnicy w towarzystwie kilku wyższych oficerów wczoraj właśnie Konstantynopol opuścili. Podług krążących tu wiadomości wymagania moskiewskie znacznie by się zmniejszyły, jeżeliby wielki książę mógł na Wysokiej Porcie wymódz zawarcie pokoju jeszcze przed otwarciem angielskiego parlamentu.

Zręczność, z jaką Moskale postępują w negocjacjach, oddalając umiejętnie wpływ Anglików, każe się wszystkiego złego dla Turcji spodziewać. Hasłem ich ciągle Turkom powtarzanem jest: — „ustępstwa dla Turcji damy, ale tylko za to, jeżeli Turcja oswobodzi się od wpływu Anglików". Ponieważ zaś poprzednio, przy pomocy Niemiec, Austrji i kupionej części whigów, postawili gabinet angielski w tej pozycji, iż nie mógł dotąd stanąć w obronie Turcji, — Moskale doskonale wyzyskują tę niemożność, podkopują resztę wiary w Turkach do Anglików, obiecują ustępstwa za odrzucenie rad angielskich — i może zrozpaczoną Turcję doprowadzą do tego, iż zawrze pokój sama bez Europy z Moskwą i tym sposobem wprowadzą ją pod protektorat cara. Źle na tem wyszłaby Turcja, ale jeszcze gorzej Austrja; źle na tem wyjdzie Anglia i cała Europa, — wina jednak będzie nie po stronie Turcji, lecz po stronie państw europejskich, iż ułatwiły zabór Moskwie, pozwoliwszy się omotać najgłupszą intrygą moskiewską. Ludy interesowane upominały się o zerwanie ato-

---

tarskiego ziela na Zielone święta. Od starożytnych tryumfów Panteon tyle laurów nie pamiętał.

Wnętrze kościoła żałobnie było ubrane. Górne *lucernarium* czyli okrągłe okno pośród sklepienia, symbolizujące słońce i jedność Romy, zakryte było gwiazdą Włoch, *stella d' Italia*, z której się rozchodził namiotem na całe wnętrze płaszcz królewski gronostajowy. Oświetlenie artystyczne, jak wszystko to, co w podobnych okolicznościach wymyślają i z czarodziejską zręcznością i misterstwem wykonują Włosi, zastosowane było do cudnej w swej prostocie architektury świątyni Agrypy. Wkoło gzymsu wieńczącego krągłe ściany, bieżał jeden wieniec z kilku tysięcy świec, niby wianek z ognistych wawrzynów. W kaplicach między kolumnami wisiały tak jak pod portykiem starożytne tajemnicze lampy o zielonych płomykach. Pośrodku kolistej świątyni wznosił się katafalk ze czterema leżącemi lwami podług lwów Kanowy u św. Piotra, a z jakie tysiąc świec na nim płonęło. Na trumnie przykrytej czarnym całunem w złote gwiazdy, leżała korona, berło i szabla, a krocie wieńców z lauru i najpiękniejszych kwiatów wznosiły się stosami wkoło katafalku. Na pogrzebie książęta tylko, dygnitarze, senatorowie i deputowani wpuszczeni zostali do wnętrza Panteonu; ale następnie przez trzy dni kościół otwarty był dla wszystkich, a katafalk i oświetlenia nie psuto. Rzadko w życiu widziałem coś równie malowniczego i uroczego; osobliwie wieczorem, gdy zewnętrznie cudny południowy księżyc świecił nad jedyną starożytną świątynią, która w całości pozostała i liczy lat dwa tysiące, a teraz tak wspaniałego widowiska stała się sceną.

O przysiędze nowego króla nie mogę wam tym razem dla braku miejsca nadmieniać. Dodam tylko, że protestacja p. Aresego z pod Janowca w księstwie Poznańskiem przeciw duchowieństwu naszemu, co nie chciało odprawić dla kolonji włoskiej żałobnego nabożeństwa za duszę Wiktora Emanuela, smutne tu sprawiła wrażenie, niekorzystne bardzo dla Polaków. Hr. de Launay przesłał ją p. Depretisowi, a ten w dziennikach ogłosić kazał. Tak tedy, pod czas gdy Ojciec święty w Rzymie pozwala duchowieństwu odprowadzać króla włoskiego do grobu i sam wkrótce własnym kosztem urządzić wspaniałe nabożeństwo żałobne u św. Jana lateranskiego — poznańskie duchowieństwo, bardziej papieskie niż papież — kompromituje imię polskie wobec wolnych ludów, odmawiając egzekwij za króla-żołnierza, który najszczerszem współczuciem przejęty był dla Polski, i mówił, że przyczyniłby się orężem do jej odbudowania, byle Austrja porozumieć się z nim chciała....

Należy przeto ufać, że galicyjskie duchowieństwo okaże więcej chrześciańskiej miłości od uczniów kardynała-prymasa i od wszystkich starożytników w rewerendzie czy we fraku.

---

sunku z Moskwą, ale dyplomacja i rządy nie zwracały uwagi na głosy ludów, zapominały o własnych interesach, i teraz będą ponosiły skutki swojego zaślepienia.

Austro-Węgry.

O konferencji poufnej u prezydenta ministrów ks. Auersperga, odbytej d. 24. bm. w sprawie cłowej, [illegible] pań[illegible] dzienniki wiedeńskie bardzo obszerne sprawozdania. Kombinując je wszystkie ze sobą, otrzymamy następujący obraz:

Z zaproszonych posłów stawili się wszyscy. Z ministrów nie byli obecni Lasser i Stremajer, bo obaj chorzy — a nawet z Lasserem ma być bardzo źle. Prezydent ministrów zagaił obradę, ubolewając właśnie nad nieobecnością p. Lassera, który przeważny brał udział w rokowaniach ugodowych, i którego zdanie w kołach wszelkich jest bardzo cenione. Ubolewał tem bardziej nad tem, iż ta konferencja sama i całe postępowanie rządu w ostatniej fazie ugodowej są wynikiem rad p. Lassera, który kładł nacisk na to, że potrzeba zupełnej jasności pomiędzy obu gabinetami, ale także między gabinetami a parlamentami. Gdy ministerstwu powiodło się, w ostatnich czasach, porozumieć się z rządem węgierskim w sprawie długu 80-milionowego, tudzież kwestję restytucyjną przekazać deputacjom kwotowym, niemniej w sprawie Lloyda [illegible] rząd węgierski do bronienia stanowiska austrjackiego — pozostaje jeszcze jeden szkopuł: kwestja cłowa.

Ministerstwo przedlitawskie oświadczyło cesarzowi, że przeprowadzenie ceł finansowych w pierwotnej wysokości jest niemożebne w Izbie poselskiej. Na to prezydent ministrów węgierskich na tej samej radzie gabinetowej oświadczył, że rząd węgierski przyjęcie cła od kawy w wysokości 24 złr. uważa za *conditio sine qua non*. W skutek tej deklaracji gabinet przedlitawski ujrzał się spowodowanym prosić cesarza o uwolnienie od obowiązków. Cesarz, przyjmując tę prośbę, polecił ministrom, aby się jeszcze raz znieśli z reprezentantami Izby, [illegible] definitywne postanowienie względem dymisji gabinetu. Z tego powodu sproszono posłów. Rząd musi przytem, podobnie jak ministerstwo węgierskie oświadczyć, że obstaje przy projekcie o całości taryfy cłowej i robi z tego kwestję gabinetową.

Na zapytanie Grossa, czy cła od kawy i nafty stanowią ostatni punkt różnicy pomiędzy obustronnemi rządami, odpowiedział ks. Auersperg, że ministerstwo węgierskie dało do poznania, iż ewentualnie mogłoby przeprowadzić małe obniżenie cła od nafty w zamian za [illegible] cła od kawy. [illegible] Wszelako ponieważ ministerstwo przedlitawskie ewentualności tej ze względu na stosunki w Izbie poselskiej nie mogło brać na uwagę, przeto też nie [illegible] się nad tem w rozprawie.

Br. Eichhof, przewodniczący klubu lewego centrum, oświadczył, że klub jego na razie postanowił przyzwolić na cło od kawy w wysokości 20 złr., ale nie [illegible] głosować 24 złr. Co do nafty zaś, to nie sądzi, aby klub zgodził się do przyjęcia cyfry rządowej, albowiem narażoną jest tem najuboższa klasa ludności.

P. Grocholski wyraził nasamprzód zdziwienie swoje, że go powołano na tę konferencję, albowiem frakcja jego należy do opozycji. „Powołanie to mogło sobie tylko tem tłumaczyć, że koło deputowanych galicyjskich narodowości polskiej [illegible] i wotował za ugodą." „Oświadczam więc, że koło uchwaliło głosować za cłem od kawy w wysokości 24 złr. Co do cła od nafty niemasz podobnej uchwały. Sądzi jednak, że w tym punkcie dałoby się uskutecznić zbliżenie pewne, bo tylko produkcja krajowa [illegible] Zupełnie inne jest stanowisko koła polskiego wobec ceł industryjnych. Galicja jako kraj rolniczy nie znosi wysokich ceł industryjnych, i z tego względu nie mógłby dzisiaj już przyrzekać, że koło polskie zgodzi się na podwyższenie cła od kawy, [illegible] koncesji na rzecz ugody. Według sprawozdania w *Deutsche Ztg.* p. Grocholski dodał: [illegible]

Ks. Auersperg [illegible] prezesa klubu polskiego, oświadczył (również według *Deutsche Ztg.*), że tylko inny rząd z innym parlamentem mógłby przezwyciężyć trudności. [illegible] Tylko *Stara Presse* we wstępnym artykule, ubolewając nad negatywnym rezultatem konferencji, pisze o p. Grocholskim, iż bardzo gorliwie przedstawiał obecnym [illegible] skutki polityki, która obaliła gabinet w kwestji ugodowej. [illegible] w eksperymenta konstytucyjne, i mogła nawet spowodować zwichnięcie z torów konstytucyjnych.

Janowski, przewodniczący klubu ruskiego, nie złożył żadnego oświadczenia. Dumba imieniem klubu lewicy deklarował, że przyjęcie projektu rządowego jest [illegible] niemożebne, [illegible] cła od kawy. Coronini, prezes klubu postępowego, zawiadomił o uchwale swojego klubu, nie dozwolić żadnego podwyższenia dotychczasowych ceł od kawy i nafty. Następnie potem dyskusja, która koncentrowała się w ubolewaniu, że kwestja, [illegible] sprawę polityczną, i że gabinet jest zmuszony, bronić stanowiska węgierskiego wbrew woli parlamentu swojego. Giskra nadmienił, że nie rozumie, [illegible] Przedlitawia na słuszność Węgry mogliby sobie całkiem zniesić cła finansowe, „gdyby [illegible] swoich honwedów". [illegible]

Była także [illegible] mowa o tem, że znalazłaby się [illegible] większość w parlamencie za cłami, gdyby rząd przystał na redukcję budżetu wydatków w ogóle, a w szczególności budżetu wojskowego. [illegible] nie odpowiedział, i konferencja rozeszła się bez [illegible].

Wiadomo z telegramu wczorajszego, że prezesi klubów niemieckich zdali następnie sprawę z tej konferencji klubom swoim, [illegible] Tymczasem w Peszcie stronnictwo rządowe [illegible] obrad nad taryfą cłową, lecz przeważnie popiera ono gabinet Tiszy.

Z tatru wojny.

Stara Pse donosi z Tyrnowy, że jenerał Struków, który z Adrjanopola wyruszył na południe i zajął już Demotikę, otrzymał rozkaz, aby jak najspieszniej dotarł do brzegów Dardanelskiej cieśniny. Wiadomość ta wcale nie stoi w sprzeczności z oświadczeniem *Agence Russe*, że Moskale nie zajmą Gallipoli — skoro już zajęcie tego miasta narusza angielskie interesa, bo do tego oświadczenia zrobiła *Agence Russe* bardzo niewinny dodatek: nie zajmą, jeśli w Gallipoli nie będzie tureckich wojsk i w ogóle żadnej zbrojnej siły, która by mogła operować na skrzydło inwazyjnej moskiewskiej armii. Otóż w Gallipoli nie tylko że już są tureckie wojska, lecz jeszcze ciągle świeże pułki przybywają z Azji, a trzy główne forty, broniące półwyspu (Wiktorja, Stan i Napoleon) podobno zupełnie uzbrojono i osadzono wojskami.

Vossisch Ztg. otrzymuje z Bukaresztu wiadomość, że Dunaj w ostatnich kilku dniach ogromnie wezbrał, a lód wielkiemi massami zapełnia całe koryto rzeki. Z powodu, że Dunaj między Rumunią a Turcją płynie bardzo powoli, niema nadziei, że się prędko z lodu oczyści, a okoliczność ta zgubnie oddziaływa na stan moskiewskiej armii pod względem jej wyżywienia, bo zapasy, nagromadzone w różnych bułgarskich miasteczkach, prawie są wyczerpane. Z ogromnemi stratami i trudnościami kozacy utrzymują jeszcze jako tako komunikację przez rzekę, nie są jednak w stanie przewozić większych ciężarów, a zwłaszcza olbrzymich transportów rannych i chorych, którzy bez wszelkiej opieki i lekarskiej pomocy leżą w różnych bułgarskich wsiach.

Midhat basza umieścił w londyńskich dziennikach list, w którym prosi o składki na złagodzenie nędzy między Turkami, uciekającymi przed Moskalami. W liście tym mówi on między innemi: „Właśnie nadeszła wiadomość, że około 30.000 kobiet, dzieci i starców rozłożyło się wzdłuż kolei między Adrjanopolem a Konstantynopolem; nędza tych ludzi przechodzi wszelkie wyobrażenie, nie mają oni żadnego schronienia, żadnych środków do życia, a płacząc i jęcząc walczą z najstraszniejszemi cierpieniami. Na dowód jak rozpaczliwem jest ich położenie, przytaczam następujący przykład: Między uciekającymi z Niszu i Pirotu, którzy z wielkim trudem dostali się do Tatar-Bazarczyka, by ztamtąd dalej koleją jechać, było 80 rodzin majętnych i wyższe stanowisko zajmujących. Rodziny te nie znalazły miejsca w odchodzących wagonach. Pełni rozpaczy położyli się starcy, kobiety i dzieci na szynach kolejowych, przenosząc śmierć nad dalsze cierpienia. Musiano użyć przemocy, aby tych nieszczęśliwych od niechybnej wyratować śmierci."

Dodatek do Okólnika

kardynała sekretarza stanu o stosunki Stolicy ap. do Moskwy.

Memorjał dla JO. ks. Gorczakowa, kanclerza cesarstwa moskiewskiego.

(Ciąg dalszy.)

IV. Ukaz z 27. grudnia 1861 (8. stycznia 1862) mocą którego ustanowioną została komisja wyznań i oświecenia publicznego w królestwie Polskiem, jest również w otwartej sprzeczności z fundamentalnemi zasadami kościoła katolickiego i z uroczystemi zastrzeżeniami konkordatu.

W ukazie tym a mianowicie w tej jego części, która się odnosi do wyznań, przekroczone zostały o wiele granice władzy cywilnej, gdyż wszystkie rozporządzenia jakie zawiera, dotyczą osób i rzeczy religijnych i świętych, a jedne i drugie bada, sądzi i stanowi o nich komisja złożona z ludzi należących do rozmaitych religij. Komisja, która władzy jaką wykonywa, nie otrzymała od kościoła lecz od cesarza.

Ta sama ustawa obala system, rząd i administrację kościoła i karności kościelnej, gdyż wkracza w pewnych punktach w obręb zastrzeżony najwyższej władzy papieża nad kościołem katolickim i przywłaszcza sobie w wielu innych jurysdykcję biskupów, którzy winni ją wykonywać nad właściwą swą owczarnią w granicach zakreślonych świętemi kanonami. I zaiste rozbierając w formie przykładu artykuł 8, łatwo jest dostrzedz iż się posunięto aż do podporządkowania komisji rządowej stosunków i spraw duchowieństwa z stolicą św., tak że nie pozostaje biskupom nic innego jak wykonywać święte obrzędy, udzielać sakramentów, nakładać cenzury, tylko z odniesieniem się do komisji rządowej. W tym ostatnim punkcie jednakże kościół w swej własnej ustawie już rozporządził, upoważniając tego, co się mniema być niesłusznie dotkniętym wyrokiem swego biskupa, apelować w formie przepisanej do władzy wyższej, której ostatnim szczeblem jest najwyższy sąd stolicy apostolskiej.

Tenże sam ukaz gwałci również konkordat. Dość rzeczywiście rzucić okiem między innemi na atrybucje komisji i kolegium kościelnego, nazwanego katolickim, rzymskim, aby się przekonać, że komisja z swemi rozmaitemi rozgałęzieniami bada, sądzi i decyduje w materjach karności kościelnej, które z własnego prawa i według konkordatu należą do biskupa.

Do biskupa, który zasięgać ma zdania od swej Rady należy także według tego samego konkordatu sąd o zażaleniach zanoszonych przeciw duchwnym. A ukaz nietylko unieważnia to rozporządzenie, lecz idzie dalej, nakazując aby wszelkie zażalenia jakiegokolwiek rodzaju sądzone były przez komisję według kodeksu karnego za przestępstwa jakie przewidział, a które popełnione zostały przy wykonywaniu obowiązków wynikających z ich powołania.

V. Zarząd dyecezji i władze juryzdykcji szczególnie naruszone zostały ukazem z 14. (26.) grudnia i odnoszącym się do niego regulaminem. Oba dotyczą organizacji duchowieństwa świeckiego i dóbr kościoła katolickiego w Polsce. One to zaiste całkowicie podkopały organizację kapituł katedralnych, kościołów kolegialnych, beneficjów, parafii i samej spuścizny kościoła. Ostatnia bowiem jest całkiem zabsorbowaną przez rząd, a w zamian ustanowiony został tytuł renty wieczystej dla duchowieństwa. Kościoły kolegialne i inne beneficja są skasowane; kolegiata kielecka arbitralnie zamienioną jest na katedrę; nowy regulamin wprowadzony został w kolegium kanoników, parafie zresztą podzielone są wbrew rozporządzeniom kanonicznym i nakazano biskupom nie mianować w parafiach ani proboszczów, ani administratorów bez wyraźnego zezwolenia komisji wyznań.

Ukaz ten jest nadzwyczajnie szkodliwy, gdyż niszczy samą organizację kościoła. Ztąd wynikają trudności w mianowaniu wikarjuszów kapitulnych i prawdopodobieństwo wciskania się bezprawnych intruzów; ztąd osłabienie i opłakany stan kapituł katedralnych obecnie doprowadzonych do ostateczności i prawie wygasłych; ztąd trudności a często niepodobieństwo obsadzenia parafji; wykluczenie żarliwych księży od służby kościelnej i przez to samo nadawanie tychże mniej godnym.

VI. Z krzywdą władzy biskupów i wolności wyznania, wzbronionem jest katolikom rozporządzeniem rządu odbywać procesje po za obrębem ich kościołów; nie wolno kapłanom wykonywać świeczeń duchownych we wszystkich swych kościołach, lecz tylko w miastach powiatowych i za pozwoleniem wojennego gubernatora w miejscu; zakazano księżom oddalać się z własnej parafii bez wyraźnego pozwolenia wydanego na piśmie przez władzę świecką, chociażby tylko dla odbycia spowiedzi; zabroniono żarliwszym z nich przychodzić w pomoc swym kolegom podczas uroczystości, gdzie się zbiera wielka liczba wiernych: w misjach, w udzielaniu sakramentów, a nadto notowani są jako fanatycy i nieprzyjaciele panującej religii i z tego tytułu wykluczeni od ważniejszych beneficjów i godności; a w końcu mianowania na urzędy kościelne uregulowane są w ten sposób, aby były prawie całkiem podległe władzy rządowej.

VII. Następnie kazania ścieśnione są wielu trudnościami. Są one surowo zakazane po za kościołami, często zbyt ciasnemi dla wielkiego napływu ludu. Nie wolno bez narażania się na ciężkie kary mówić o żadnym z dogmatów i prawd katolickich, które cenzura rządowa wykreśliła z katechizmów. Księża nie mogą uczyć katechizmu, prócz tylko w kościołach parafialnych i tym sposobem owo dzieło najwyższej potrzeby stało się trudnem i mniej korzystnem, gdyż dzieci muszą często wielkie przebywać przestrzenie, aby przyjść do kościoła, co nie zawsze jest dla nich możliwem, szczególnie w zimowej porze. (C. d. n.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa

Lwów dnia 26. stycznia.

— Lwowianie zasmakowali widocznie w operze Grossmana „Duch wojewody." Na wczorajszem — czwartem z rzędu przedstawieniu, było daleko więcej publiczności niż na trzeciem, a o ile wiemy dotąd i dziś dość żywo rozkupują bilety.

— Ślizgawica na przechodach ulicznych ciągle bezprzykładna. Dziś o godz. $^{1}/_{2}$2 na ulicy Czarneckiego padł i zabił się na śmierć urzędnik kolei Albrechta Zag., pozostawiając żonę i dzieci.

— Wydział krajowy postanowił zamówić portrety marszałków krajowych i przeznaczył na ten cel sumę 3000 złr. P. Rodakowski kończy już portret ks Leona Sapiehy; następnie przyjdzie kolej na portrety hr. Alfreda Potockiego, hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego i hr. Ludwika Wodzickiego, którzy kolejno obejmowali laskę marszałkowską.

— Galicyjskie Towarzystwo muzyczne urządza w bieżącym karnawale dla członków swoich trzy wieczorki z tańcami, a mianowicie jutro dnia 27go stycznia, następnie w dniach 10 i 24. lutego. Gdy dotychczas wszelkie zabawy karnawałowe Towarzystwa muzycznego pod każdym względem a zwłaszcza pod względem doboru towarzystwa jak najświetniej wypadały, nie potrzebujemy się szerzej o nich rozpisywać, wspomnimy tylko, że biletów nabywać można w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego w rynku.

— † Wczoraj o godzinie 11. w nocy zmarł w mieście naszem Włodzimierz Górski, tłumacz wielu rzeczy z języka niemieckiego i francuzkiego, b. współpracownik i administrator *Gaz. Nar.*, później *Kroniki codz.*, a nakoniec *Dzien. polskiego*. Zmarły był założycielem *Wędrowca*. Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 3ciej.

— Z listu prywatnego dowiaduje się *Czas*, że p. Władysław Kluger, autor „Listów z Ameryki południowej", inżynier i profesor w Limie, mianowany został przez rząd w Peruwii komisarzem rządowym na wystawie paryzkiej dla działu inżynierji i hidrauliki, a oprócz tego ma polecenie zakupienia w Paryżu i Londynie przedmiotów naukowych dla szkoły inżynierskiej i postarania się o zdolnych dla tej szkoły nauczycieli. P. Kluger wyjechał już do Europy.

— Z Jass otrzymujemy następującą odezwę: W imieniu cierpiącej ludzkości, udajemy się do ofiarności społeczeństwa polskiego, ażeby datkami odzieży, bielizny i żywności a zwłaszcza datkami pieniężnemi ulżyć raczyło ciężki los więźniów tureckich z pobojowiska; do Jass przybywają pociągi z więźniami, zkąd po krótkim pobycie dalej wysyłani bywają; podpisane otrzymały zezwolenie władz zaopatrzenia więźniów żywnością i odzieżą, upraszają przeto o pomoc rychłą i obfitą, licząc przedewszystkiem na szlachetne serca kobiet polskich. Wszelkie przesyłki adresowane być mogą do którejkolwiek z podpisanych: Henryki Bonham (konsulat angielski), Klotyldy Schlick (konsulat austrjacki) Marji Lewakowskiej (Strade Pewraze).

Henryka Bonham. Klotylda Schlick. Marja Lewakowska.

(Administracja *Gazety Narodowej* gotowa jest do pośrednictwa w przyjmowaniu i przesyłce nadesłanych darów na miejsce przeznaczenia.)

— Na budowę nowego domu dla dziecięcego szpitalika pod nazwą św. Zofii we Lwowie złożyli następujący P. T. panowie i panie (ciąg dalszy): Zofia hr. Siemińska 100 zł., Łukasiewiczowa z Chorkówki 50 zł., Włodzimierz hr. Dzieduszycki 50 zł. Złożyli na ręce Wgo dr. Władysława Balko: Alfred Młocki 20 zł., Deodat Agopsowicz 10 zł., dr. Antoni Małecki 5 zł. Złożyli na ręce pani adwokatowej Semilskiej: Semilska 5 zł., Fulusiewicz 5 zł., dr. Kuryłowicz 5 zł., dr. Maly 5 zł., Markiewicz 5 zł., Bazar wiedeński 2 zł., N. N. 2 zł., Antoni Müller 1 zł., Kamil Strzyżowski 1 zł., Karol Lang 1 zł., Lis 1 zł., Iskierski 1 zł., Stanisław Bardasz 2 zł. Krąpiowski 3 zł., Lederer 2 zł., Ioanna Królikowska 5 zł., Nieczytelny 1 zł. Złożyli na ręce pani Katarzyny Wieczyńskiej: Genowefa Sieber 25 zł., Antoni Mikuliński 5 zł., Julia Balko 2 zł., Romuald Turasiewicz 5 zł., Anna Bałaban 5 zł., Józef Wiedeń 5 zł., Adam Henzel 5 zł., Antoni Bogdanowicz 5 zł. Złożyli na ręce dr. Marcelego Madejskiego: Dr. Marceli Madejski 10 zł., dr. Biesiadecki 10 zł., Walerja Madejska 5 zł., Piotr Madejski 1 zł., dr. Cassina 1 zł., Paulina Cetner 10 zł., dr. N. N. 1 zł., dr. Kilarski 1 zł., Hochberger 3 zł., Tustanowski 3 zł. Wydział Rady powiatowej w Ropczycach 15 zł., Prezydjum krajowej dyrekcji skarbu 10 zł., Onyszkiewiczowa ze Lwowa 8 zł., pani Wierzbicka zebrała nie 5 zł. 34 ct., ale 7 zł. 34 ct., ksiądz prałat Buchwald z Dobrzechowa 3 zł.

— **Szlachetny czyn.** Pewna dama, która zamilczała swe nazwisko, ofiarowała za pośrednictwem prezydjum c. k. namiestnictwa dziesięć sztuk akcji kolei arcyksięcia Rudolfa i dziesięć sztuk akcji kolei północno-wschodniej na cel dobroczynny, a mianowicie przeznaczyła akcje pierwszej z wspomnionych kolei na pomnożenie funduszu zakładowego lwowskiego instytutu ciemnych, zaś akcje kolei drugiej na pomnożenie funduszu zakładowego lwowskiego instytutu głuchoniemych.

— (*Y.*) **Monasterzyska** 21. stycznia, (Gospodarka autonomiczna, p. burmistrz wszystko ma w ręku.) Jesteśmy pozostawieni bez opieki władz, rzuceni na pastwę niesumiennych wyzyskiwaczy, a nie mając środków musimy ubożyć, chociaż wszelkie dane są po temu, by przy chęciach szczerych się dźwignąć i sił przysporzyć krajowi.

Stan średni się nie wyrobił, bo też o to się nikt nie stara, a jeśli kraj mieć nie będzie stanu średniego, to przemysł, handel i rękodzieła zostaną w powiciu jak dotychczas, i siły produktywne się nie wzmogą.

Najgłówniejszą atoli przyczyną zubożenia stanu średniego jest bierność władz autonomicznych, które niewglądając w gospodarkę małomiejską, zezwalają na tak wielkie nadużycia, iż zdawać by się mogło, że wszelkie ustawy, rozporządzenia i przepisy przestały obowiązywać w kraju.

Ku poparciu powyższych twierdzeń, niech nam wolno będzie opisać autonomiczną gospodarkę w Monasterzyskach, użalić się przed całym krajem na biedę naszą, i tym przynajmniej sposobem zwrócić uwagę władz wyższych na ten nieprawidłowy stan gospodarstwa miejskiego.

Miasteczko Monasterzyska skutkiem położenia swego, tudzież bogactw ziemi, mogłoby się wyrobić z czasem na fabryczne miasto podobne Białej. Ogromna fabryka tytoniu, młyn amerykański, odwieczne lasy dębowe, mnogość i taniość robotnika, eksploatacja gipsu najlepszej jakości, wskazują najwymowniej, że istnieją warunki, które służyć mogą ku rozwinięciu miasta. Dodajmy do tego ruch niezwykły z powodu stacjonowania kawalerji, dalej przemysł gorzelniany i wyrobu piwa a nijrzymy, że są wszystkie dane do podniesienia miasta. Tymczasem atoli panuje u nas nędza i to tak wielka, że zazdrościć musimy każdej wiosce najlichszej.

Jakiż jest powód tego? Otóż gospodarka autonomiczna w ręku jednej kliki zostająca, uniemożliwia zupełnie wszelkie starania o dobrobyt. Mieszczanie zubożeli, żydzi prawie resztkami gonią, chłopom stać zaledwie na życie, a wszyscy bezradni!

Wszystkie nitki władzy i przemysłu miasta nawiązała ta klika około jednej rodziny żydowskiej, bez zezwolenia której żadnemu mieszkańcowi prawie nic przedsięwziąć nie można. Rodziną tą jest rodzina Safrinów. Safrin jest burmistrzem miasta, jest dzierżawcą folwarków monasterzyskich, dzierżawcą wyłącznym całej propinacji, fabrykantem spirytusu w dwóch gorzelniach — jest piwowarem i liwerantem owsa dla kawalerji, chleba dla wojska a siana dla koni — on zadzierżawił rządowy podatek konsumcyjny od mięsa, on wziął dodatek miejski do podatku konsumcyjnego — on jest właścicielem realności, zajazdu, dzierżawcą sklepów — jednem słowem wszystkiem w mieście, mając władzę w ręku.

Nie mielibyśmy prawa występować publicznie przeciw jego klice za mnogość załatwianych interesów — skoro jednak interesa te nie są zgodne z ustawami, skoro mnożą się nadużycia, przeto stając w obronie ustaw i praw przechodzimy do niektórych szczegółów — i tak:

Miasto opłaca policjantów i stróżów nocnych — tymczasem pan burmistrz posługuje się policjantami jak parobkami. Policjanci pędzą na folwark robotnika, policjanci bębnią i publikują podczas jarmarku, że tania wódka w gorzelni, zachęcając chłopa by się rozpijał.

Starostwo posyła egzekucję za podatki na pana burmistrza lub jego klikę, którzy uważając ten kapitał za najtańszy zwlekają wypłatę do nieskończoności. Tymczasem burmistrz odsyła egzekucję wojskową do ubogich mieszczan i żydów, to biedactwo karmi i opłaca egzekucję, a bogata klika restancjariuszów kpi sobie z biednych goimów.

Władza polityczna nakazuje próbować kotłów parowych po gorzelniach i browarach, lecz panu Safrinowi nie chce się płacić inżyniera, więc pędzi wódkę, a kocioł pęka i na śmierć oparza dwoje ludzi.

Posiepacy propinacyjni osaczyli tak miasto, że bez rewizji prawie żadna nie przejdzie fura — a niech no kto dla własnej potrzeby wiezie wiaderko piwa lub garniec wódki — wnet rzucają się posiepacy, szarpią, męczą i konfiskują. Nawet wojsko nie jest uwolnione od sekatur tego rodzaju.

Z liweraukami dla konnicy również bezprawnie postępuje urząd gminny. I tak w bieżącym roku została rozpisaną licytacja na dostawę siana dla konnicy. Urząd liwerantów nie zawiadamia o tem, a brat burmistrza podaje ofertę i to stosunkowo wysoką, którą oczywiście władza wojskowa przyjmuje dla braku innych, a chociaż następnie w drodze telegraficznej inni oferenci znacznie taniej dawali, toć klamka już zapadła — i znów górą cała klika. Z liweraukiem owsa nie lepiej się dzieje, lecz wojskowe erarjum stósowniebу sobie postąpiło, gdyby każdą mierzycę przeważać nakazało.

Klika ta tak wielki terroryzm wywiera na wszystkich, że zaprawdę wielkie by ten położył zasługi około miasta, któryby przełamał wszechwładność burmistrzowską.

I cóż na to wydział powiatowy? Cóż na to starostwo? Nic — i nic! Burmistrzowanie zostaje w kolizji z przedsiębiorstwami — a ta przemysłowość pochłania służbę miejską. Mimo to nikt w sprawę nie wgląda, bo każdy się obawia żyjąc pod presją. Jedynym ratunkiem jest podawanie nadużyć do publicznej wiadomości, co niniejszem czyniąc oświadczamy, iż tak długo będziemy te czyny wyjawiać dopokąd ład i porządek w mieście naszem przywrócony nie zostanie.

— **Mikuliczyn**, 24. stycznia. (Zguba znaleziona.) Złożono u mnie niedawno branzoletę, znalezioną około 17. sierpnia 1876 r. na trakcie blisko wodospadu na Prucie, dokąd — według zeznania ludzi — przybyło było w tym czasie pięciu furami jakieś Towarzystwo, zwiedzające wodospad. Właścicielka może odebrać swą własność u Andrzeja Sumyka gr. kat. wikarego w Mikuliczynie nad Prutem.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— Treść Nr. 3 *Ruchu literackiego*: Rocznica Styczniowa (artykuł wstępny); Matusz Trębacz i Czarna Jagna, powieść wielkopolska przez St. Jannarego Sulitę (c. d.); O wpływie kobiet na utwory i losy Byrona, napisała Bibianna Moraczewska (c. d.); Nad brzegami Barada, dumanie drugie przez Ernesta Buławę; Do Wincentego Pola wiersz Drwęcy; Sejm konwokacyjny 1733 r. przez Jana Strutyńskiego (c. d.); Udział piątego pułku ułanów w kampanii 1831 r. napisał Józef Reitzenheim (c. d.); Jan Kiliński szewc warszawski, obraz dramatyczny mieszczański przez G. Z. (c. d.); Wspomnienia o Adamie Mickiewicza przez Alojzego Ligenzę Niewiarowicza (c. d.); Zbrodnia w Maltawern powieść Karola Bueta tłumaczyła Aniela Grzywińska (c. d.); Parisiana przez S. Z. Duchińską (dokończenie); Miscelanea; Z kroniki lwowskiej, Nowe dzieło Karola Forstera; Drobne wiadomości literackie, naukowe, artystyczne. Prenumerata Ruchu wynosi we Lwowie kwartalnie 3 zł., półrocznie 6 zł., rocznie 12 zł., na prowincji i za granicą kwartalnie 3 zł. 50 c., półrocznie 7 zł., rocznie 14 zł. W artykule wstępnym tego numeru, redakcja argumentami, którym słuszności trudno zaprzeczyć odpiera cztery zarzuty pisarzy reakcyjnych czynionych głównie powstaniu styczniowemu. Zwracamy też uwagę czytelników na Parisianę pisaną przez znakomitą autorkę naszą panią Duchińskę a w niej na rozbiór dramatu „Jan Dacier" pana Lomon, który pomiędzy najnowszymi utworami dramaturgii francuzkiej odznacza się piękną formą i treścią wzniosłą a piękną. Obraz dramatyczny „Jan Kiliński" oryginalnie napisany przez G. F. zawiera też niepospolite piękności. Spodziewamy się, iż teatra nasze, będą go przez długi czas utrzymywały w swoich repertoarach, jako utwór wzbudzający silne a szlachetne wrażenia.

Telegramy innych pism.

Berlin 24. stycznia. Wczorajszemu artykułowi *Provinzial-Zeitung* przyznają tu wielkie znaczenie. W dyplomatycznych kołach słychać, że list królowej Wiktorji sprawił na carze głębokie wrażenie, zwłaszcza że królowa nie sama jedna taki list wysłała. W Petersburgu dążności pokojowe mają w tej chwili przewagę. Wojenne operacje przeciw Bosforowi nie przeszły jeszcze po za przygotowawcze stadjum. W. książę Mikołaj miał otrzymać rozkaz wstrzymania marszu na Konstantynopol aż do nadejścia odpowiedzi Porty na przedstawione jej warunki pokoju. (*Fremdbl.*)

Londyn 24. stycznia. Z Petersburga donoszą, że stanowczo pragną tam zgody. Moskiewski rząd zapewnia, że niema zamiaru skierowania swych militarnych operacyj przeciwko Gallipoli, aby nie naruszać interesów angielskich, zawsze jednak z tem zastrzeżeniem, że Gallipoli nie będzie stanowił podstawy tureckich operacyj. Porta otrzymała już warunki pokoju, i dopóki Porta nie złoży swego w tym względzie oświadczenia, dopóty Moskale nie będą się posuwać po za Adrjanopol. Mimo tego poczyniono wszelkie przygotowania do dalszego i energicznego prowadzenia wojny na przypadek, gdyby rokowania pokojowe na niczem spełzły. (*Fremdbl.*)

Tyrnowa d. 23. stycznia. Wątpią tutaj w szybkie zawarcie rozejmu, a na dowód powołują się na podróż w. ks. Mikołaja do Adrjanopola, który, co najprędzej, d. 27. może tam przybyć.

Kolumnie jenerała Strukowa posuwającej się z Adrjanopola ku południowi polecono, aby jak najprędzej dotarła do Dardanelów. Kolumna ta wiezie z sobą 24 ciężkich dział i torpedy.

Kolumna posuwająca się ze Śliwna ku Burgos, zajęła Karnabat. (*Presse*.

Konstantynopol d. 23. stycznia. Do fortów w Gallipoli: Wiktorja, Sułtan i Napoleon sprowadzają dopiero teraz armaty, i ze wszystkich stron wysełają tam wojska na załogę. Muzułmańska ludność Gallipoli ucieka do Małej Azji.

Między tutejszymi softami ma istnieć sprzysiężenie, w celu spalenia wszystkich meczetów, a nawet i Hagia Sofia na przypadek, gdyby Moskale weszli do Konstantynopola. (*Presse*).

Konstantynopol d. 24. stycznia. Turcy z wielkim pospiechem fortyfikują wieś Bukaikiej położoną na północ Gallipoli i panującą nad drogą do Keschan. (*Tagblatt.*)

Belgrad d. 24. stycznia. Główna kwatera moskiewska doradzała serbskiemu rządowi przyspieszenie operacyj w Starej Serbii, gdyż przyjęcie warunków przez Turcję jest prawie pewnem, a z drugiej strony pożądanemby było, aby Serbia przy zawarciu pokoju żądania swe mogła oprzeć na *uti possidetis* (*Tagblatt.*)

Belgrad d. 24. stycznia. Hafiz basza opuściwszy Kurszumlie, zajął okopany obóz pod Hadji-Merdan, w celu wstrzymania Serbów w ich dalszym pochodzie. Na górze Veternilt mają Turcy silne reduty. Serbowie zajęli Bujanowacz i Janjewo, i zaatakowali Turków pod Hadji Merdan. Wynik walki jeszcze nieznany. (*Tagblt.*)

Petroszani d. 24. stycznia. Z powodu obecnej odwilży nakazano przygotować parowce i składane szalupy dla komunikacji na Dunaju nim mosty napowrót wybudować będzie można. Miejsca gdzie statki przybijać mają, już przygotowane. (*Presse.*)

Konstantynopol d. 23. stycznia. Porta zawsze jeszcze nie jest pewną, czy korpus moskiewski, który z Adrjanopola wyszedł, posuwać się będzie przez Siliori do Konstantynopola czyli też do Gallipoli i dlatego jeden z wyższych wojskowych wyjechał tam dla obejrzenia fortyfikacyj i spiesznego uzbrojenia trzech nowo wybudowanych fortów: Wiktorja, Napoleon i sułtan. Z polecenia ministra marynarki uda się do Gallipoli także i kilka okrętów wojennych. (*Frmdblt.*)

Londyn d. 24. stycznia. *Daily Telegraph* donosi, że w Gallipoli znowu powstał popłoch, i że ludność opuszcza miasto. Wojsko już tam zaczyna przybywać i oczekują także przybycia floty tureckiej.

Times otrzymał doniesienie z Petersburga, że tam bardzo mało wierzą w zawieszenie broni.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Mylnie był poinformowany *Dziennik Polski*, donosząc, iż dr. Smolka powołany był do Wiednia pismem nadwornej kancelarji cesarskiej. Dr. Smolka, jak z dobrego źródła wiemy, z innego zupełnie powodu udał się do Wiednia.

Również nieprawdziwe są rozszerzane pogłoski, iż namiestnik, hr. Potocki, prosił o dymisję, i że marszałek krajowy ma być jego następcą. Hrabia Potocki jest zdrowszy i na wiosnę ma udać się wprawdzie do Włoch, ale tylko za urlopem.

Niektóre dzienniki wiedeńskie i peszteńskie podały telegram ze Lwowa, gołosłownie zaprzeczający wiadomości dzienników lwowskich o przeznaczeniu urzędników politycznych z Galicji do organizacji władz politycznych w Bośnii i Hercegowinie. Wobec tego zaprzeczenia, ponownie utrzymujemy, na pewnych oparci źródłach, że jeszcze w kwietniu przeszłego roku zażądano z Wiednia przedstawienia 64 urzędników politycznych z Galicji, którychby użyć można było do organizacji Bośnii i Hercegowiny, gdyby okupacja austrjacka tych ziem nastąpiła. W Wiedniu niezadowoleni byli z małej liczby przedstawionych w tym celu kandydatów i zażądano uzupełnienia do zażądanej, to jest do 64, co też dopełniono.

W ogóle podług wiadomości, które z Wiednia otrzymaliśmy, cały personal władz politycznych do okupacji Bośnii i Hercegowiny jest już przygotowany, a od przyjeżdżającego z Dalmacji dowiadujemy się, że tam wojska do wkroczenia są zupełnie zorganizowane, mają punkta graniczne, którędy wkroczyć mają, wytknięte i czekają tylko na rozkaz do pochodu.

Telegram Biura korespondencyjnego donosi nam o przyjęciu przez cesarza dymisji gabinetu Auersperga. Doniesienie to należy przyjąć jako presję na centralistów, choćby nawet w samej rzeczy było prawdziwem. Tymczasem Biuro koresp., które jest instytucją rządową i od rządu pobiera wiadomości, tę podaje nie od siebie, ale jedynie jako wiadomość dziennikarską, a więc jeszcze nie zupełnie pewną, chociaż prawdopodobną.

Ale i przyjęcie dymisji nie wyklucza, że zmiana gabinetu okaże się niemożliwą, i że dymisjowany dzisiaj gabinet pozostanie a tylko małe nastąpią zmiany — już i dlatego konieczne, że br. Lasser, choćby — co jest trudnem — wyzdrowiał, nadal jednak urzędować nie będzie w stanie.

Stara Presse w artykule wstępnym o konferencji posłów u ks. Auersperga donosi, że tenże przedłożył deputowanym pisemny wywód, uzasadniający podanie się gabinetu do dymisji. Organ lasserowski lamentuje bardzo nad rozterką wewnętrzną w Austrji, i rzeczywiście chaos w Wiedniu musi być niepospolity, zwłaszcza że równocześnie wicher orjentalny stanął w postaci Hannibala *ante portas*.

Złożony w Izbach wersalskich preliminarz budżetu żąda dla ministerstwa wojny wynosi w rubryce nadzwyczajnych wydatków 350 mil. fr. Rubryka ta w zeszłym roku wynosiła zaledwie 209, a zużytkowano z niej tylko 120. Razem ze zwyczajnemi wydatkami, budżet wojny i marynarki według żądania rządu, wynosi na ten rok 900 milionów. Cyfra zanadto kolosalna, aby pewnych podejrzeń wzbudzać nie miała i aby służyć nie mogła na potwierdzenie domysłów naszych, iż Francja gotuje się do wzięcia czynnego udziału w sprawie wschodniej. Zresztą domysły te nasze potwierdza dzisiaj inspirowana korespondencja berlińska *Pester Lloyda*, która zarazem donosi, że w Berlinie obawiają się wielce, aby występujące coraz bardziej na jaw zbliżenie się Francji do Anglii nie dokonało wyłomu w wale fortecznym, otaczającym dokoła trójcesarski związek. Do tego doniesienia korespondenta, redakcja *Pester Lloyda* dodaje ze swej strony uwagę, iż obawy Berlina tem więcej są uzasadnione, ile że zabiegi jego nie przeszkodzą powstaniu tego wyłomu.

Wobec tego, że konflikt między Anglją a Moskwą nabiera coraz więcej prawdopodobieństwa, nie od rzeczy będzie podać obliczenie sił wojennych Anglji. Armja czynna angielska wynosi 134.000; armja indyjska 190.000, a w tej liczbie 65.000 Europejczyków i 125.000 Indjan. Oprócz tego posiada Anglja w Indjach kilka korpusów żandarmerji, policji i służby granicznej, co razem wynosić ma blisko 100.000. Milicja w Anglji, Szkocji i w Irlandji wynosi 135.000. Kawalerja, *yeomanry* (korpus złożony z młodzieży strzeleckiej) 15.000. Armja ochotnicza powiększoną została w zeszłym roku do wysokości 193.000. Rezerwa 36.000. Razem więc, nie licząc policji i żandarmerji indyjskiej, armja angielska wynosi 703.000 piechoty i kawalerji. Oprócz tego w razie potrzeby uda się Anglji snadno uformować liczne oddziały ochotników w Indjach, bo oto np. dzisiejsza *Bombay Gazette*, urzędowy organ indyjski donosi, że na odbytem zgromadzeniu mahometan w Bombaju postawiono już natychmiast przystąpić do formacji legjonów ochotniczych. Na pokrycie kosztów uzbrojenia i przewiezienia tych ochotników otworzono za pozwoleniem rządu publiczną subskrypcję.

Do *Standarda* donoszą z Konstantynopola, iż Porcie udało się przejąć dokumenta, świadczące o istnieniu tajemnego przymierza pomiędzy Moskwą a Persją, na mocy którego Persja wypowie wojnę Turcji w chwili, gdy jakiekolwiekbądź mocarstwo wmiesza się do wojny. Za to Moskwa obiecuje Persji prowincję Kerbela i część wilajetu Bagdadzkiego.

Times otrzymał depeszę z Petersburga we czwartek wieczór, donoszącą, iż tam dnia tego obiegała pogłoska w sferach dyplomatycznych, że nietylko niema najmniejszej nadziei, aby doszło do zawieszenia broni, ale że nawet jest wielkie prawdopodobieństwo, iż lada chwila rokowania zerwane być mogą.

W sprawie procesu socjalistów donoszą nam z Petersburga, że świetne mowy obrońców: Spasowicza, Tagańcowa i Getharda, odniosły ten skutek, iż na 196 obwinionych, 109 wypuszczono na wolność za kaucją. Z tych czterech umarło wkrótce w skutek tortur i męczarni, na jakie wystawieni byli przez czas czteroletniego więzienia podczas śledztwa. Za trzy tygodnie spodziewać się należy werdyktu sądu.

Wiedeń 26. stycznia. Według dzisiejszych dzienników, cesarz przyjął dymisję gabinetu przedlitawskiego, i spodziewają się, że na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów gabinet złoży dotyczące oświadczenie.

Wiedeń 26. stycznia. W Izbie poselskiej rozdano dziś pomiędzy innemi projekt ustawy kwaterunkowej.

Prezydent ministrów oświadczył, że cesarz raczył przyjąć dymisję ministerstwa, polecając mu prowadzenie spraw dalej aż do utworzenia nowego gabinetu. Potem zamknięto posiedzenie. Najbliższe we wtorek.

Budapeszt 26. stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu liberalnego przy rozprawach nad projektami ugodowemi, Tisza bronił gorliwie takowych, protestując przeciwko wyobrażeniu, że Austrjacy odrzucają wszystko, co korzystne dla Węgier. Podał także pocieszającą wiadomość, że rząd niemiecki przyrzekł za miesiąc zawrzeć traktat.

Londyn 26. stycznia. W Izbie gmin Northcote odpowiadając na interpelację Hartingtona oświadczył dziś: Rząd zapowiadając żądanie kredytu, nie wiedział, że Porta bierze pod rozwagę warunki moskiewskie. Dziś właśnie poseł Szuwałow, zawiadomił lorda Derby o pewnych podstawach pokoju. Zakomunikować je parlamentowi, jest rzeczą niemożebną. Rząd nie wie nic o zawarciu rozejmu lub o podpisaniu preliminarjów. Rząd postanowił we środę wysłać flotę do Dardanelów, aby trzymać otworem przejazd morski, i w razie obsadzenia Stambułu chronić życie i mienie. [czyje?]

Wczoraj wieczorem wydano rozkaz, aby flota zarzuciła kotwicę przy ujściu Dardanelów. Wiele depesz, otrzymanych od mocarstw obcych nie może być przedłożonych bez ich zezwolenia. Na pytanie, czy Auglia jest izolowaną, nie mogę dać odpowiedzi. Zamierzony kredyt wynosi 6 milionów fst. Rząd nie zmienił swej polityki co do kredytu, lecz tylko co do floty. (Oklaski ze strony konserwatystów, podczas kiedy liberaliści przyklaskiwali wywodom Hartingtona.

Konstantynopol 25. stycznia. „Corr. Havas“ donosi: Porta przyjęła już niektóre punkta warunków pokojowych, lecz kwestja odgraniczenia Bułgarji tudzież otworzenie cieśnin Bosforu i Dardanelów mają być przedłożone kongresowi. Moskale mieli zastanowić marsz swój na Gallipoli.

Londyn 25. stycznia. Według telegramu w „Daily Telegraph“ z Pery dnia 25 stycznia z rana, którego treść zresztą jeszcze nie jest potwierdzona, — wysłannicy tureccy otrzymali wczoraj (24.) wieczorem rozkaz podpisania punktów przedugodowych, i sądzą, że rozejm będzie dziś podpisany.

Kolonja 26. stycznia. „Köln. Ztg.“ donosi z Pery 25. stycznia: Wczoraj popołudniu Porta przyjęła wszystkie moskiewskie warunki i poleciła delegatom swoim, aby się na takowe zgodzili.

Dziś w meczetach będzie odczytaną odezwa, aby przygotować umysły. Warunki moskiewskie trzymane są w najściślejszej tajemnicy.

Londyn 26. stycznia. W Izbie panów lord Carnarvon usprawiedliwiał swoje ustąpienie z gabinetu tem, że większość gabinetu uchwaliła wysłać flotę do Dardanelów i od parlamentu zażądać kredytów suplementarnych. Oprócz tego lord Beaconsfield robił mu zarzuty z powodu mowy (mianej do deputacji kupców z przylądka Dobrej Nadziei. Carnarvon oświadczył był kategorycznie, że nikt w Anglii nie życzy sobie powtórzenia wojny krymskiej. Red.).

Konstantynopol 24. stycznia (godz. $6\frac{3}{4}$ wieczorem). „Corr. Havas“ donosi: Porta przyjęła warunki Moskwy. Preliminarja pokojowe mają być jutro podpisane w Adrjanopolu, dokąd udali się delegaci.

Tyflis 25. stycznia. (Urzędowy.) W nocy d. 22. bm. oddział Komarowa mimo zawiei śniegowej obsadził most pod Imirkiew i uderzył na silną pozycję turecką pod wsią Doliv-Khan. Nieprzyjaciel o sile 8 batalionów poniósł zupełną klęskę i uciekł. Zdobyliśmy jedno działo, wiele amunicji, broni i wozów. Strata Moskali 16.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Londyn dnia 25. styczna. „Morning Advertiser,“ dowiaduje się, iż dawniej już liberalna partja postanowiła, nie robić opozycji przeciw ewentualnym kredytom nadzwyczajnym, jeżeli takowe nie są kredytem wojennym, lecz tylko przeznaczone są na przygotowania, wymagane przez sytuację obecną i żądane będą przez cały gabinet.

Daily News **potwierdzając ustąpienie Carnarvona i Derbyego, donosi, iż jeżeli Moskwa posuwa się ku Gallipoli, to admirał floty Śródziemnego morza ma polecenie, wylądować swe siły wojenne do tymczasowej obrony Gallipoli, a 6 wielkich okrętów wojennych są w gotowości do niezwłocznego przewiezienia głównych sił załogi Malty do Gallipoli.**

„Times“ donoszą: dymisja Carnarvona przyjęta, a co do dymisji Derby'ego czynią największe usiłowania, żeby go skłonić do cofnięcia. Kredyt nadzwyczajny wynosi 5 milionów funtów szterlingów.

Konstantynopol dnia 24. stycznia. Agence Havas donosi: Zapewniają że Porta skłania się do przyjęcia warunków moskiewskich. Dzisiaj nastąpi rozstrzygnięcie. Między warunkami ma być: niezawisłość księstw ze sprostowaniem granic, autonomja Bułgarji, sprostowanie granic w Azji i otwarcie cieśnin morskich Bosforu.

Konstantynopol d. 25. stycznia. Mówią iż Moskwa żąda bardzo wysokiego wynagrodzenia wojennego, i okupacji Bułgarji i Armenii, dopokąd to wynagrodzenie nie będzie spłacone.

Przyjechali dnia 26. stycznia 1878.

HOTEL ZORŻA: M. hr. Komarnicki z Horpina. K. hr. Zamojski z Warszawy. J. Seitz z Czerniowiec. K. Załęski z Królestwa. St. Żydkiewicz z Radziwiłłowa. N. Kallir z Brodów. H. Nirenstein z Brodów. H. Sailler z Ickan.

HOTEL EUROPEJSKI: M. Kalmucki z Kołomyi. A. Falkenhagen z Kokutkowiec.

HOTEL LANGA: Dr. L Ebstein z Wrocławia. J. Sellmann z Wiednia. J. Loss z Wiednia. S. Wachtl z Wiednia. J. Fränkl z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI: J. Zakrzewski z Królestwa. W. Toussaint z Manheim.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 8 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 40 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 25 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Lwów, z Izby handlowej, 26. stycznia.

	zlr. w. a.	
I. Akcje za sztukę (bez kupona bieżącego.)		
Kolej gal. Karola Ludwika	244 —	246 —
„ Lwow.-Czern. Jassy	119 50	122 —
Banku hip. gal. po 200 złr.	240 —	243 —
„ kred. gal. po 200 złr.	214 —	218 —
II. Listy zast. za 100 złr. (bez kupona bieżącego.)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	84 35	85 15
„ „ „ 4 pr. w. a.	78 50	79 25
„ „ „ 5 pr. okres.	84 35	85 15
Banku hip. gal. 6 pr.	89 50	90 30
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr.	93 25	95 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego roln. kredyt. zakładu dla Galicji i Bukowiny 6%	90 25	91 30
Towarzystwa kred. miejs. 6% w. a.	— —	— —
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	86 —	86 80
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	89 25	90 50
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50
„ „ Stanisławowa	21 25	22 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 48	5 56
Dukat cesarski	5 53	5 64
Napoleondor	9 47	9 56
Półimperjał rosyjski	9 60	9 78
Rubel rosyjski srebrny	1 77	1 87
Rubel rosyjski papierowy	1 24	1 26
100 Marek niemieckich	58 50	59 50
Srebro	103 —	105 —
Kupony w srebrze	102 50	104 75

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ
Wiedeń d. 26. stycznia.
godzina 10. minut 45 przed południem.

Akcje kred.	224.—.	Anglo-austr.	99.50
Kolei Kar. Lud.	243.25	Kolej połud.	78 50
Unionsbank	—.—.	Napoleondor	$9\ 46\frac{1}{2}$

Usposobienie silne.

Kasa galic. Tow. kredytowego

	Kupuje.	Sprzedaje.
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	84 50	85 —
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	78 50	79 25

Lwów d. 26. stycznia 1878.

WIEDEŃ 25 stycznia 1878
godzina 2. minut 35. po południu

Losy kredytowe	160 50	Węgier. kred.	205.50
Akcje fran.-aust.	— —.	Anglo-austr.	95.75
Unionsbank	64 75	Kolej Kar. Lud.	243.25
Nordbahn	197.—.	Kolej Połudn.	78.—
Kolej Alföld.	113 50	Kolej Elżbiety	161.50
Kolej Lw.-czer.	120.—,	Węg. Nordostb.	110 75
Rudolfsbahn	116 50	Węg. Ostbahn.	—.—
Węg. obl. p. w zł.	67.—.	Galic. indemniz.	86 —
Losy złr. 1864	136.75.	Kolej siedmiog.	150.—
Verkehrsbank	99 —.	Losy tureckie	13.50
Węg. galic. kolej	93.50.	Kolej Państw.	253.—
Bankverein	71 50	Losy węgier.	77.—
Kolej Albrechta	—.—.	Marki niemieckie	59.10
Rosyjski rubel papier.	$1.24\frac{1}{4}$.	Usposobienie ciche.	

Nadesłane.

Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie o *herbacie w handlu towarów korzennych Wł. Marszałkiewicza* we Lwowie.

Wiedeń 24 stycznia	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bankn. 5 prc.	63 60	63 75
„ w srebr. 5 „	66 95	67 10
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	298 —	298 —
„ 1839 1/5 losu „ „	297 50	298 50
„ 1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	108 25	108 75
„ 1860 „ 500 „ „ 5 „	114 75	115 —
„ 1860 „ 100 „ „	123 —	124 —
„ 1864 „ 100 „ „	137 —	137 25
Renta złota 4 prct.	74 60	74 75
Listy zast. dom. po 120 zł. 5 „	140 —	141 50
Obligacje indemnizac. (100 zł.)		
Galicyjskie	86 20	86 60
Bukowińskie	82 75	83 25
Inne publiczne pożyczki.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	92 35	92 50
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe	99 75	100 —
Węgierska poż. po 100 złr.	77 25	77 75
Turecka pożyczka kol. po 4 fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrj. po 200 zł. 120	97 75	99 25
Bodencred. Act. Ges. 200 złr.	— —	— —
Zakład kredytowy dla handlu przemysłu	224 75	225 —
Zakład kred. węgier. 200 złr.	2 6 75	207 —
Towarz. eskont. niższo-austr. po 600 złr.	740 —	750 —
Franco-austrjackie po 100 złr.	— —	— —
Franco-węgierskie po 200 złr.	— —	— —
Galicyjski bank hip. po 200 złr.	— —	— —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Galic. bank dla handlu i przem. po 200 złr.	— —	— —
Galicyjski Zakład kred. ziem. po 200 złr.	— —	— —
Banku narod. austr. po 600 złr.	812 —	813 —
Unionbank po 100 złr.	65 —	66 25
Vereinsbank po 100 złr.	— —	— —
Verkehrsbank pow. po 140 złr.	99 —	100 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	73 —	74 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 100 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srob.	114 50	115 50
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ m. k.	162 25	162 75
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	1978 —	1982 —
Franciszka Józ. po 200 zł. w. a.	129 50	130 —
Kolei gal. Karola Ludw. po 200 złr. m. k.	243 25	244 50
Lwow. Czer. Jasska po 200 zł.	120 50	121 —
Morawsko-Szlązka (centraln.) po 200 złr.	— —	— —
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr.	109 50	110 —
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	116 50	117 50
Siedmiogrod. po 200 zł. w. a. sr.	105 50	106 —
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 złr. w. a.	253 25	253 75
Südbahn po 200 złr. srebr.	78 75	79 25
Tramway wied. po 200 złr.	104 —	104 50
Węgiersko-galicyjska (Łupk.) po 200 złr.	94 —	94 50
Węgier. północn. wschodn. po 200 złr. srebr.	109 50	110 —
Węgier. wsch. (Ostb.) po 200 zł.	— —	— —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	— —	— —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 złr.	— —	— —
„ „ wied. po 100 złr.	— —	— —
„ tanich. pom. po 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öster. 4 pr. sr.	104 80	104 60
„ spłac. w 33 lat 5 pr. wa.	89 60	89 75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w. a.	78 —	78 75
„ „ „ „ 5 pr. w. a.	84 50	85 50
Galic. bank hipot. 6 prct. w. a.	89 50	90 —
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr. „	94 25	94 75
Towarz. kred. miejskie 6 prot.	82 —	82 50
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a.	98 15	98 30
Obligacje pierwszeństwa kol. za 100 zł.)		
Albrechta po 300 złr. 5 prot. 100 złr.	69 —	69 50
Alföldzkie po 200 złr. 5 prct. srebr. w. a.	67 75	68 25
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	— —	— —
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	92 50	92 75
„ em. 1862 5 prct.	91 25	92 —
„ em. 1870 5 „	— —	83 75
„ em. 1872 5 „	84 75	85 25
Ferdynanda pół. 5 prct. m. k.	99 50	100 —
„ „ 5 „ w. a.	97 —	98 —
„ „ 5 „ srebr.	105 —	106 —
Gal. K. L. 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	100 —	100 60
„ II. em. 5 prot.	99 —	99 50
„ III. em. 1871 300	97 25	97 95
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	—	— —
Lwow. Czern. Jass. I. em. 1865 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	77 —	77 50

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Lwow. Czern. Jass. II. em. 1867 300 złr. 5 prot. srebr. w. a.	76 25	76 75
Lwow. Czern. Jas. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srebr. w. a.	71 25	71 75
Lwow. Czer. Jass. IV. em. 1872 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	66 50	67 —
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 prot. srebr. w. a.	75 50	76 —
Rudolfa em. 1869 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	75 —	75 50
Rudolfa em. 1872 po 300 złr. 5 prot. srebr. w. a.	75 —	75 50
Siedmiogrodzkiej na 2000 złr. 5 prot.	67 —	66 25
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	160 50	161 —
Klary po 40 złr. m. k.	28 25	28 75
Keglevich po 10 złr. m. k.	18 50	19 —
Krakowska po 20 złr.	18 25	18 75
Palffy po 40 złr. m. k.	29 —	29 50
Rudolfa po 10 złr. m. k.	13 50	14 —
Ks. Salm po 40 złr. m. k.	38 25	38 50
St. Genois po 40 zlr. m. k.	31 50	32 —
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	21 50	22 —
Waldstein po 20 złr. m. k.	22 25	24 —
Windischgrätz po 20 złr. m. k.	25 75	26 25
(Dewizy 3miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	58 10	58 30
Frankfurt 100 mark	58 10	58 80
Hamburg 100 mark	58 10	58 30
Londyn 100 funt. szterl.	118 65	119 —
Paryż 100 franków	47 30	47 35

HERBATY

chińskie i karawanowe
zbioru majowego 1877
poleca
w największym wyborze
handel towarów korzennych
W. Marszałkiewicza
we Lwowie, ulica Krakowska 6.

Żółtawa najcelniejsza 1/2 kil. zł.	5.—
Imperial kwiatowa	4.—
detto czarna	4.—
Mélange kwiatowa	3.—
Diamond czarna	3.—
Familijna kwiatowa	2.—
Cesarska czarna	1.60
zwykła	1.—
Wiedeński herbaciane	1.20

Rum bremski stary butelka zł. 1 i 1.40
przytem poleca
Czekoladę francuską Massona pół kilo po zł. 1.30, 1.50, 1.70 i 2 zł.
Czekoladę szwajcarską Suchard pół kilo po zł. 1, 1.20 i 1.40
Owoce cukrowe francuskie wyrobu pp. Gaillard i Dionis pół kilo zł. 1.60 i 1.70.
Piwa karwińskie butelkowe najprzedniejsze; jakości i wszelkie inne towary kolonialne w gatunkach najdoskonalszych i po cenach najumiarkowańszych. 1391 5—7
Cenniki na żądanie franco i gratis.

Tylko przez dziesięć dni
sprzedawane będą
Prawdziwe warkocze

80 centymetrów długie tylko po **2 złr. 50 ct.** i wyżej, pod gwarancją, że są z czystych, zdrowych i długich ludzkich włosów, piękne i bujne, do czesania i mycia i trwale robione (bez sówo). *Szymiony loki* po 2 zł. 50 ct. do 5 zł. *Peruki* z włosów najdelikatniejszej roboty od 3.50 do 6 złr. *Podkładki* z włosów we wszystkich odcieniach 3 sztuki 60 ct. Wszyst o prawdziwe w wielkim wyborze kolorów do nabycia w **hotelu Langa, I. piętro drzwi nr. 88. Stare włosy przyjmuje się do odmiany.** Wszelkie reperacje będą jak najtaniej i jak najlepiej wykonywane. **S. Fuchs,**
pierwsza i największa fabryka warkoczów w Peszcie.
1494 1—?
Zamówienia z prowincji za nadesłaniem probki wysyłają się za zaliczeniem.

Józef Tymiński

zegarmistrz,
ulica Trybunalska l. 16,
poleca swój wielki



Skład zegarków genewskich z najpierwszych fabryk,
Zegarów pendułowych budzików francuskich i ściennych wszelkiego rodzaju,
sprzedaje takowe po cenach najtańszych: zegary ścienne od zł. 1.50 do 22 złr., budziki francuskie od zł. 5 do 6.50, zegary ścienne pendułowe 8dniowe od zł. 20 do 75, zegarki srebrne cylindry od zł. 6 do 18, srebrne ankrowe kryte od zł. 16 do 28, złote damskie cylindry od zł. 20 do 120 zł.

Prócz wyż wymienionych posiada jeszcze wielki wybór remontoirów srebrnych i złotych po różnych cenach, zegarów ściennych remonterów z budzikiem lub bez.

Każda sprzedaż i reparacja pod gwarancją roczną.

Przyjmuję także w zamian zegarki używane po stosunkowo wysokich cenach, jako też przy pewnej gwarancji udziela towary na spłaty ratami.

Dziękując za dotychczasowe uznanie Szanownej P. T. Publiczności, upraszam nadal o łaskawe poparcie.

Z szacunkiem
Józef Tymiński
1392 6—10 zegarmistrz.

Nakładem księgarni
J. K. HIMMELBLAUA
W KRAKOWIE
wyszło dzieło pod tytułem:
Lucjan Siemieński.
Wspomnienie pośmiertne przez L. Z. D.
z dodatkiem ostatniego wiersza
Komu w drogę
i spisu bibliograficznego dzieł tegoż autora
1466 **Cena 60 centów.** 2—3

Do zasiewu wiosennego

potrzeba większej ilości: **grochu, wyki, czerwonej koniczyny, jęczmienia, tymotki, hreczki, kukurudzy** (koński ząb) i **prosa.** Panowie mający te nasienie do zbycia, zechcą z oznaczeniem ceny za 100 kil. przysłać próbkę pod adresem: M. P. 1. poczta Nawaria. 1443 1—1

Nie ma więcej siwych włosów!

Jest to powszechnie lubiane
„wiedeńskie mleko odmładzające włosy Prima"
(*Wiener Haarverjüngungsmilch Prima,*)
które siwym włosom przywraca ich pierwotny kolor naturalny i piękność w przeciągu 12 dni **niezawodnie.**
Cena flaszki 2 zł. przy wysyłce o 20 ct. więcej.
Do nabycia bezpośrednio u
F. Helfferich we Wiedniu,
I. Auwinkel Nr. 3. 1325 9—?
We Lwowie u p. Piotra Mikolascha i Jul. Nahlika, aptekarzy.
W Krakowie u p. Józefa Trauczyńskiego i Ernesta Stockmara apt.
W Przemyślu u p. Wład. Nahlika, **w Nowym Sączu** u T. Filipka apt.

Pierwsze prawdziwe lecznicze preparaty słodowe Jana Hoffa, opatrzone są zaprotokołowaną marką ochronną dla c. k. państw austr.-węgier. (Portret wynalazcy Jana Hoffa) kawa słodowa i mączka dla dzieci, 44kroć odszczególnione!

Pierwsza, prawdziwa, flegmę rozpuszczająca lecznicza czekolada z ekstraktu słodowego, wyrobu Jana Hoffa 44kroć podczas 30letniego istnienia fabryki odszczególniona!

Dla cierpiących na piersi i żołądek!

Oriovac. Przesłane mi jako środek przeciw kilkuletniemu *kasłowi żołądkowemu Hoffa słodowe cukierki* na piersi, owinięte w niebieski papier, opatrzone marką ochronną, z portretem wynalazcy *Jana Hoffa*, sprawiły mnie *nadzwyczaj dobroczynne ulżenie*, w skutek czego stały mi się te cukierki niezbędnemi, upraszam pana zatem o przysłanie 6 paczek cukierków.

Jerzy Badalik,
c. k. major w czynnej służbie.

Do c. k. nadwornej fabryki preparatów słodowych Jana Hoffa, we Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8.

Maros Vasarhely, 26. listopada 1877
Wiedeń dnia [illegible]. 1187IV 2—4

Doświadczywszy *przed kilku laty na samym sobie skutków leczniczych w Hoffa preparatach słodowych, a obecnie zamierzając te preparaty do użycia polecić drugiej osobie*, upraszam o rychłe przysłanie 6 flaszek Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, 1/2 kilo Hoffa czekolady słodowej, jeden woreczek Hoffa cukierków słodowych i jeden flakon Hoffa skoncentrowanego ekstraktu słodowego za zaliczeniem.

Mój adres: C. k. kapitan Rainer *Schwartz*, przy pułku piechoty Ludwika, księcia Bawarji, przy komendzie rezerwowej Nr. 62 w Maros-Vasarhely.

Do nabycia we Lwowie w apt. p.p. Jakóba Beisera, Zygm. Ruckera, Jan Müller cukiernia, w Krakowie u Jana Jahna, w Brodach K. Br. Witosławski, w Kimpolungu u G. Kosińskiego i Turząńskiego, w Drohobyczu u L. Dobrzynieckiego i Hen. Blumenfelda, w Jarosławiu u A. Bohusza i Józef Rohma, w Przemyślu u M. Kozłowskiego i M. Kruga, w Stryju u Dawida Nussenblatta & Com., w Tarnowie u W. Müldnera, w Tarnopolu Dr. A. Buchelt apt., w Zaleszczykach u H. Sternlieba, w Stanisławowie u Ferdynanda Stechera

Pierwszy, flegmę rozpuszczający, leczniczy, kilkakrotnie przez c. k. wojskowe władze sanitarne kontrolowany Jana Hoffa ekstrakt słodowy, dla tych, którzy nie mogą pić piwa. Takowy został w przeciągu 30letniego istnienia 44kroć odszczególniony.

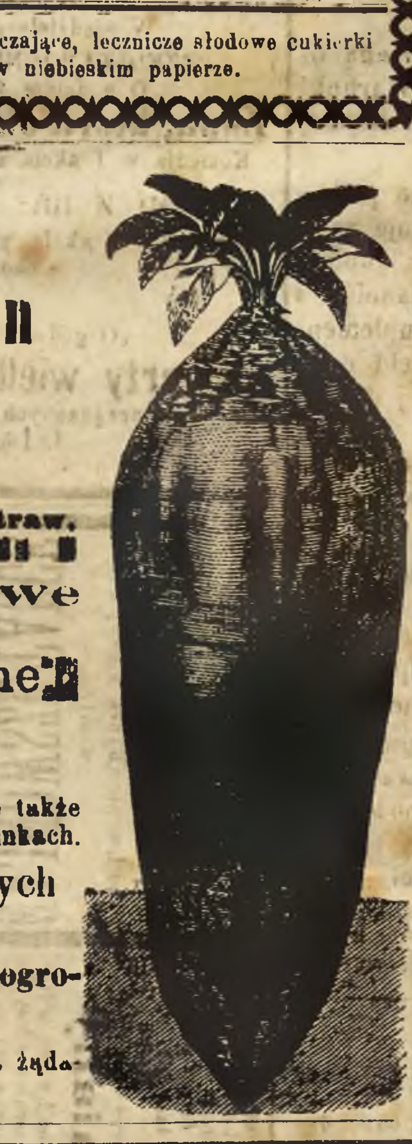
Pierwsze, prawdziwe, flegmę rozpuszczające, lecznicze słodowe cukierki piersiowe są pakowane w niebieskim papierze.

KAROL STEFFEK

zakład ogrodniczy i handel nasion

w Cieszynie (Szląsk austr.)
1462 2—6
poleca





Nasiona

wszystkich jarzyn, kwiatów, traw, gospodarskich i leśnych.

Drzewka owocowe

w najwyborniejszych gatunkach.

Drzewka ozdobne

do zakładania pięknych kląbów.

Róże

wysokopienne i z korzenia wprowadzone także pnące się i płaczące w najpiękniejszych gatunkach.

Głóg do zakładania żywych płotów.

Wszystkie inne artykuły dla ogrodnictwa i gospodarstwa.

CENNIKI ilustrowane przesyłają się na żądanie bezpłatnie i franko.

UWIADOMIENIE.

Ponieważ nabyliśmy wielką **fabrykę wyrobów ze srebra alpacca** w Abissynii (Afryka) za bezcen, a w naszej fabryce musimy ponownie ustawić 63 maszyn parowych, przezco znacznie zyskujemy na wydatkach roboczych, możemy obecnie nasze **własne wyroby ze srebra alpacca** sprzedawać taniej o 32 prct. jak dotąd. Każdemu będzie wiadomem, że nasze **srebra alpacca** nie stracą nigdy koloru srebra, a nawet najostrzejszy kwas takowym nie zaszkodzi, naco **pisemną dajemy gwarancję.**

	dawniej:	teraz:
6 sztuk ze srebra alpacca łyżeczek	zł. 1.20, 1.60, 2.—, 2.60,	zł. —.85, 1.10, 1.40, 1.80,
6 „ „ „ „ łyżek	„ 1.—, 2.60, 3.40, 5, 6,	„ 1.40, 1.80, 2.30, 3.40, 4.—
1 „ „ „ „ chochla, ciężka	„ 1.50, 2.40, 2.90, 4, 5,	„ 1.—, 1.60, 2.50, 3.40,
1 „ „ „ „ warzecha do mleka	„ 1.—, 1.45, 2.30, 3.20, 4,	„ —70, 1.—, 1.60, 2.10, 2.60,
6 par noży i widelców, z angielskiemi stalowemi ostrzami, w trzonkach ze srebra alpaca	„ 4.50, 5.30, 6.80, 7.50, 9,	„ 3.10, 3.70, 4.40, 5.—, 6.20,
6 par deserowych noży i widelców z ostrzami ze stali angiel. a trzonkami ze srebra alpaca	„ 3.50, 4.80, 5.50, 6.95,	„ 2.40, 3.20, 3.80, 4.75.

Prócz tych eleganckie świeczniki stołowe para 1 zł., 2, 2.50, 3 zł. Tace po 50, 75, 80 ct., 1 zł., 1.40. Imbryki na kawę lub herbatnice po zł. 2, 2.50, 3, 4. Kandelabry para zł. 8.50, 10.50, 14, 20. Cukiernice po 2 zł., 2.80, 4, 5.50, 7 zł. Cukrowniczki po 60 ct., 75, 90, 1 zł. Przystawki na ocet i oliwę po zł. 2.50, 3.80, 4.25, 6 zł. Czarki na masło po 95 ct., zł. 1.70, 2.80, 3.25, 4 — i niezliczona ilość artykułów, wszystkie o 32 prct. taniej jak dotąd.

Zlecenia z prowincji załatwia rychło za zaliczeniem,
Metallwaaren-Fabrik von Blau & Kann
we Wiedniu, Babenbergenstrasse Nr. 1. 1111 1—12

Na karnawał!!

poleca MAGAZYN
Antoniego Müllera
we Lwowie przy ul. Halickiej l. 17.
Kapelusze składane (Chapeau-Claque) tybetowe i atłasowe.
Cylindry najnowszego fasonu.
Koszule balowe, z przodami gładkimi i haftowanymi. 1464 3—3
Kołnierzyki i mankiety najnowszego fasonu.
Rękawiczki męzkie koloru „pallia" i „lapis".
Krawatki białe i czarne gotowe i do wiązania.
Spinki do przodów i mankiet.
Zaskawe zlecenia z prowincji uskuteczenia odwrotną pocztą.

Inspektorów

zdolnych, poszukuje pod korzystnemi warunkami
Jeneralna Reprezentacja „Kotwicy"
1399 3—3 Lwów ul. Hetmańska l. 8.

Ogień słońca

naśladowany wskutek umiejętnych badań.

Daremnie

otrzyma każdy
imit. klejnoty brylantowe.

Brazylijskie szlifowane djamenty, otrzymane z powodu najnowszego wynalazku [illegible]

Żaden fachowiec w świecie nie jest w stanie rozróżnić fałszywych brylantów od prawdziwych, jeżeli takowych poprzód nie podda ścisłemu badaniu.

Brylanty są tak delikatne i tudzież, że tak jak prawdziwe w ciemności lśnią. Wszystkie te brylanty oprawione w najlepsze złoto doublé, przeczo każdy drogi pierścień brylantowy, stale się zdobywa.

Spis klejnotów:

Pierścień brylantowy, w najpiękniejszym i cudownym fasonie, dla panów i pań	zł. 2.—
Para kolczyków brylantowych z 1 lub 2 kamieniami, w najpiękniejszej [illegible]	[illegible]
Broszka brylantowa w imit. oprawie srebrnej, nad 20 kamieni	2.50
Brylantowe szpilki do krawatów, [illegible]	1.50
Brylantowy krzyżyk na szyję, najmodniejszy	1.50
Brylantowy medalionik, cudowny	1.50
Brylantowe guziki do koszul, w najpiękniejszym fasonie	1.50
Brylantowy szpilki [illegible]	1.80
Brylantowy djadem i ozdoba do włosów	2.50
Nowość najpiękniejszych [illegible]	1.50
Kolja na szyję, najpiękniejszej roboty weneckiej	1.50
Długi łańcuszek do zegarka, roboty weneckiej, która sobie tylko pomyśleć można	2.50
Krótki łańcuszek do zegarka, oprawny w najlepsze złoto, męski	1.50
Brylantowy zameczek do pereł, na każdą ilość sznurków	2.—

Upraszа się wszystkich czytelników i czytelniczek, żeby zechcieli korzystać z tej sposobności i nabyć prawie za bagatelę klejnoty odpowiadające teraźniejszej modzie, gdyż wyrobu tak doskonale imitowanego brylantów nigdy nie będzie. Najspieszniejsze nadesłanie zamówienia jest z powodu mnogich zamówień bardzo konieczne.

Adres dla państw europejskich:
Central-Import imit. Schmucksorten
we Wiedniu, Wiedeń, Hauptstrasse 31.

Umiejętne orzeczenie

o ulopku z ziół góry Schneeberg,

wyrabianym przez pana aptekarza Wilhelma.

Zalecane w dziennikach środki lecznicze i do zdrowia służące, bywają po dziś dzień bardzo ostro omawiane i atakowane, lecz dzieje się to tylko z powodu nieznajomości i przesądu, jak niemniej z nieznajomości rzeczy, tudzież z powodu nieprzyjaźni i zazdrości. Prawdziwe podania są tylko dobrodziejstwem dla cierpiącej ludzkości, lecz jeżeli środki lecznicze i do zdrowia służące są zalecane w dziennikach, muszą one odpowiadać wszystkim wymogom umiejętnym, które na tem polegają, żeby w sobie zawierały wszystkie właściwości lecznicze i były nieszkodliwemi. Miałem sposobność, ulopek z ziół góry Schneeberg, wyrabiany przez pana aptekarza Wilhelma, podać dokładnemu analityczno-chemicznemu i farmaceutyczno-fizjologicznemu rozbiorowi, przezco zbadałem i orzekłem bezstronnie gatunkowe własności i skutki lecznicze i zdrowiu służące. W skutek tego przekonałem się, że ulopek z ziół góry Schneeberg, wyrabiany przez pana aptekarza Wilhelma, nie zawiera w sobie żadnych części szkodliwych, co główną zaletą wszystkich w dziennikach ogłaszanych środków leczniczych być powinno. Przeciwnie Wilhelma ulopek z ziół góry Schneeberg zawiera w sobie w przecięciu tylko wyborowe błogoczynne pierwiastki z ziół górskich które według zdania sławnych lekarzy, o czem się w swych pismach wyrażają, w cierpieniach piersiowych, szyji i płuc wszelkiego rodzaju są nader pomocne, przeto odpowiada ulopek z ziół góry Schneeberg, wyrabiany przez pana aptekarza Wilhelma zupełnie wszelkim umiejętnym wymogą, i zasługuje, z powodu swych nieoszacowanych własności na rozpowszechnienie i zalecenie, co niniejszem bezstronnie, zgodnie z umiejętnością i prawdą stwierdzam. W końcu dodaję że pan Franciszek Wilhelm, aptekarz w Neunkirchen, od roku 1855 jest jedynym fabrykantem tego ulopku ziołowego.

Berlin, 18. sierpnia 1876. 1259c 1—6
(L. S.)
Dr. *Hess*,
król. pruski aprobowany aptekarz I. klasy, sądownie zaprzysiężony chemik i umiejętny badacz i rzeczoznawca dla medyczno-farmaceutyczno chemicznych preparatów zdrowia wszelkiego rodzaju.

Flaszka oryginalna po **1** zł **25** ct. do nabycia u fabrykanta.

Franciszek Wilhelm,
aptekarz w Neunkirchen, w Niższej Austrji

Również do nabycia w następujących miejscach:

Prawdziwego ulopku tego można także dostać **tylko** we Lwowie: w aptekach pp. Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, Kaliksta Krzyżanowskiego, kup., W. Marszałkiewicza, w Bielsku G. Zabystrzan apt., w Białej Józef Knaus, w Brzeżanach B. Fadenhecht w Bełzie Adolf Gross apt., w Brodach M. S. Franzos, w Busku Eug. Wysocrański apt., w Bursztynie Jan Klimke apt., w Czerniowcach Józ. Gollichowski apt., i Ig. Schnirche, w Ciężkowicach Franc. X. Zopoth apt., w Drohobyczu Lud. Dobrzyniecki apt., w Horodence M. Axentowicz apt., w Jarosławiu J. L. Wisłocki apt. i A. Bohuss apt., w Krakowie Józef Trauczyński apt., w Komarnie A. Emperle spadkob., w Kołomyji Mordko Bolchower i E. Stenzel apt., w Kolbuszowie Franc. Buczek apt., w Kopeczyńcach A. Znamirowski apt., w Lipniku (pod Białą) E. Sokalski apt., w Monastrzyskach Wład. Żarski apt., w Nowym Sączu W. Filipek apt., w Radowcach Albert Decani apt., w Skawinie Karol Mayer apt., w Stanisławowie Ferd. Stecher apt., w Stryju J. Zgórski apt., w Tarnopolu Fr. Jamrogiewicz apt., w Ulanowie J. Wroński apt., w Ustrzykach Jul. Riedl apt., w Wiśniczu H. Markiewicz apt., w Żurawnie Józef Tomaszewski apt.

P. T. Publiczność raczy wyraźnie żądać *„Wilhelms Schneebergers Kräuter-Allop"*, gdyż takowy jedynie jest przezemnie wyrabiany, a pod nazwą Juliusza Bittnera znajdujący się w handlu ulopek ziołowy, jest niegodziwem naśladowaniem, przed którem ostrzegam.

LE DANUBE

Grand Journal Français de Vienne.

VII. Année.

Le **DANUBE** est POLITIQE, LITTERAIRE, FINANCIER. Format, distribution, caractères des grands journaux de Paris.

Le **DANUBE** compte parmi ses rédacteurs les écrivains les plus justement renommés de la presse française et tient lieu en quelque sorte de tout journal de Paris.

Il n'est pas une nouvelle a un fait-divers amusant ou a sensation qui ne soit reproduit dans le **DANUBE** à une distance de quelques jours.

Le **DANUBE** publie deux feuilletons dus à la plume des premiers romanciers contemporains. Il tient au courant de toutes les publications nouvelles.

Le **DANUBE** donne une revue bi-mensuelle de la mode parisienne.

Le **DANUBE** a toujours défendu la cause polonaise.

Le DANUBE est rédigé dans un esprit qui lui permet l'accès d. toutes les familles. 1436 2—2

On s'abonne à VIENNE (Autriche)
Margarethenstrasse 5.
3 mois . . . . fl. 1.50.

O sile leczącej

prawdziwych
WILHELMA

antiartretycznych, antireumatycznych
krew przeczyszczających ziółkach

przytaczamy następujące pismo uznania:
Do pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.
Berlin, 6. maja 1875.

Uprasza mi w tym roku przysłać za zaliczeniem „Wilhelma antiartretycznych, antireumatycznych, krew przeczyszczających ziółek"; takowe bardzo dobry zrobiły mi skutek w ubiegłym roku.

Dziękując panu, piszę się z poważaniem 1253III 1—6
J. Riedel, kawiarz.

Rozbierane i w użyciu jako lecznicze uznane przez c. k. radcę rządowego i profesora na u. s. wszechnicy **Dr. E. Fenzl**, dyrektora botanicznego ogrodu we Wiedniu itd. itd., prof. **Oppolzera**, Dr. **Van Kleger** w Bukareszcie, Dr. **Rust** we Wiedniu, Dr. **Röder** we Wiedniu, Dr. **Jana Müllera**, radcę medycyny w Berlinie, Dr. med. **A. Groyen** w Nowym Jorku, Dr. **Raudnitz** we Wiedniu, Dr. **Hess** w Berlinie, Dr. **Lehmann** w Wiessiburgu, Dr. **Wernera** w Wrocławiu, Dr. **Mallich** w Grubisznopol; przez lekarzy praktycznych: **Hilger** w Nachling, **Russeger** w Abtenau, **Truchholz** w Marzaly, **Jankovic** w Nokofalva i przez wiele innych lekarzy,

1. przeciw cierpieniem reumatycznym,
2. „ goścowi,
3. „ cierpieniom w spodnich częściach ciała u osób wiele siedzących,
4. „ powiększeniu i nabrzmieniu wątroby,
5. „ chorobliwym wyrzutom szczególnie liszajom,
6. „ cierpieniom syfilitycznym,
7. jako środek poprzedzający kurację picia wód mineralnych przeciw powyższym cierpieniom.
8. jako środek zastępujący wody mineralne, przeciw powyższym cierpieniom.

Jedynie prawdziwe sporządza Franciszek Wilhelm, aptekarz w Neunkirchen.

Pakiet podzielony na ośm porcyj, przyrządzonych według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach **1 zł.** Osobno za stempel i opakowanie **10** ct.

Przestroga. Należy się strzedz przed kupnem fałszywych ziółek i żądać zawsze „Wilhelma antiartretycznych, antireumatycznych, krew czyszczących ziółek" gdyż wszystkie inne pod tą nazwą pojawiające się ziółka antireumatyczne, są naśladowanym wyrobem.

Dla dogodności PT. publiczności, prawdziwe **Wilhelma antiartrytyczne, antireumatyczne krew oczyszczające ziółka** otrzymać także można:

We LWOWIE: u Zygmunda Ruckera apt., Jak. Beisera apt., W. Marszałkiewicza i K. Krzyżanowskiego; w Bielsku G. Zabystrzan apt., w Bełzie Adolf Gross apt., w Białej Jos. Knaus, w Bóbrce A. Miedlecki apt., w Bełszowcach A. Wasowicz apt., w Brodach M. S. Franzos, w Brzeżanach G. Fadenhecht, w Bursztynie J. N. Klinke apt., w Czerniowcach Ign. Schnirch i J. Gollichowski apt., w Ciężkowicach Fr. ks. Zopoth apt., w Debreczynie A. Grotowski apt., w Drohobyczu L. Dobrzyniecki apt. i Blumenfeld apt., w Gurahumorze Eliasz Botezat apt., w Jarosławiu Lud. Wisłocki apt., A. Bohus apt., w Johannesthal P. Hofmann, w Jassach G. Schüller apt., w Kamionce Strumiłowej Zawalkiewicz apt., w Kołomyji M. Bolchower, E. Stenzel apt., w Kozowy K. Chalbaryny apt., w Krakowie J. Trauczyński apt., Wilhelm Fenz, w Kolbuszowej Fr. Buczek apt., w Kopyczyńcach P. Znamirowski apt., w Lipniku przy Białej E. Sokalski apt., w Mikołajowie F. Aleksiewicz apt., w Monasterzyskach Wład. Żarski apt., w Nowym Targu K. Lner, w Nowym Sączu P. Filipek apt., w Oświęcimie K. Stebarski, w Podgórzu J. Skalski apt., w Podwołoczyskach D. Schneider apt., w Przemyślu J. Geidetschka, w Rogazynach M. Zymirski apt., w Radziechowie A. Jaśkiewicz apt., w Rohatynie Hirsch Liebreich, w Radowcach A. Decani apt., w Rymanowie W. Wojtyaskiego apt., w Rzeszowie u A. Kalinowskiego apt., w Samborze Pietr Gailhofer apt., w Sanoku Jan Zarewicz apt., w Sadogórze Damian Rubianowicz apt., w Stanisławowie Ferd. Stecher apt., w Stryju Z. Dragowski apt., w Suczawie Julian Fiebert apt., w Szczurowej W. Heinz apt., w Sędziszowie Jan Miczerski apt., w Tarnopolu F. Jamrogiewicz apt., w Tarnowie E. Rank apt., w Ustrzykach Jul. Riedl apt., w Wadowicach S. Kurowski apt., Zaleszczykach Jakób Negrusz apt., w Złoczowie O. Fadenhecht, w Żółkwi Juliusz Nahlik w Żurawnie J. Tomaszewski apt.

Daruję każdemu

12 sztuk łyżek z prawdziwego srebra britania,

które pod gwarancją wiecznie białe pozostaną,

Otrzymałem od jedynego fabrykanta prawdziwych britania sreber stołowych zlecenie do najrychlejszego wyprzedania całego w tutejszym składzie filialnym znajdującego się zapasu britania sreber stołowych, po każdej cenie.

Za nadesłaniem kwoty **3 zł. 80 ct.** lub za zaliczeniem za **12 sztuk prawdziwych ze srebra britania widelców i nożów,** otrzyma każdy odbiorca bezpłatnie stosowne do **tych łyżki stołowe z tegoż samego srebra britania.** Chociaż wielom wyda się to moje oświadczenie nie do uwierzenia, obowiązuję się niniejszem **publicznie,** każdy u mnie kupiony przedmiot ze srebra britania **natychmiast,** nawet w zużytym stanie przyjąć i natychmiast pieniądze zwrócić, jeżeliby nóż, widelec lub łyżka poczerniała lub pożółkła.

Taka korzystna sposobność, aby za małe pieniądze nabyć najniezbędniejszych rzeczy dla domu, nigdy się nie nadarzy. 1110 1—6

Srebro britania jest jedynym w świecie kruszcem, który po 10letniem używaniu pozostanie tak białym jak 13lutowe srebro.

Powtarzam: Daremnie 12 łyżek z prawdziwego srebra britania przy odbiorze 12 par nożów lub widelców.

Adres: Erstes österr. Noviteten-Geschäft:
we Wiedniu, Wieden, Hauptstrasse N. 5.
(Przedruk wzbroniony).

Szybką i pewną pomoc znajdą

Cierpiący na płuca!

jako to: **cierpiący na tuberkuły,** w pierwszych początkach, tudzież ci, którzy mają zawody do tejże, w **katarach chronicznych** na **kaszel** każdego rodzaju, tudzież dla tych wszystkich, którzy zapadają na słabości **poprzedzające tuberkuły,** na słabości **wycieńczające organizm,** jako: **skrofuły, bladaczkę niedokrewność, ogólne osłabienie organizmu** itp., niemniej dla **rekonwalescentów,** służy wszechstronnie polecony i przez **znakomitości medyczne** we Wiedniu zbadany

podfosforanowy wapienno-żelazisty syrop

aptekarza **J. Herbabny** we Wiedniu.

Wapienny syrop żelazisty jest według dotychczasowych doświadczeń jedynym racjonalnym środkiem w słabości tuberkulicznej. Przysparza organizmowi nieznajdujące się we krwi cierpiących na tuberkuły w dostatecznej ilości części solne forforanowo-wapienno-żelaziste, pomnaża wytwarzaniu się krwi, podnosi apetyt, potęguje czynność żywotną i wzmacnia przeto cały organizm. W skutek tego ustają po krótkiem użyciu **wapiennego syropu żelazistego nocne poty wycieńczające,** przez rozpuszczenie się flegmy **męczący kaszel,** a przez częściowe osadzenie się wapna w tuberkułach, następnie zasklepienie się ran (wyleczenie) a temsamem **ustaje cierpienie.** To stwierdzają świadectwa znakomitych lekarzy i liczne podziękowania.

Lekarskie świadectwo uznania.

Do pana *Juliusza Herbabny,* aptekarza we Wiedniu.

Pański **żelazisty syrop z podfosforanu wapna** jest nieoszacowany i dla cierpiącej ludności *dobrodziejstwem* nie do opisania. Przychodzą do mnie chorzy na płuca z daleka i z bliska, i są tacy, którzy daremnie ponieśli wielkie ofiary pieniężne, a przez *wielu lekarzy za nieuleczalnych uznani zostali,* i tacy, którzy *na siłach wycieńczeni zupełnie podupadli. Na wszystkich tych na płuca cierpiących dokonałem zapomocą pańskiej medycyny cudów. Już 18 takich za nieuleczalnych uznanych, cierpiących na płuca, wyleczyłem z ich cierpienia radykalnie.* Upraszam pana zatem o przysłanie mi 9 flaszek syropu wapienno-żelazistego.

Z poważaniem
Dr. *Ig. Weisshaur.*

Tadten (Węgry) 18. listopada 1877.

Broszura o dokładnem pouczeniu użycia syropu, dodana jest do każdej flaszki. *Wapienny syrop żelazisty* jest smaczny i łatwy do strawienia i kosztuje flaszka 1 zł. 25 ct., pocztą o 25 ct. więcej za opakowanie.

Upraszа się żądać wyraźnie **„Kalk Eisen-Syrop"**, wyrabiany przez *Juliusza Herbabny.* 1132 4—12

Główny skład wysyłkowy dla prowincji: we Wiedniu w aptece „zum Barmherzigkeit"

J. HERBABNY

Neubau, Kaiserstrasse Nr. 90, róg Neustiftgasse.

Główny skład dla Galicji we Lwowie w aptece pod „srebrnym orłem" ZYGMUNTA RUCKERA.

SŁABOŚCI PIERSIOWE
SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.
8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) ale szczególniej pomyślnie sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Skład we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha, Z. Ruckera i J. Beisera.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.